

Młodzież szkolna masowo zgłasza się na II turnus „SP”

WARSZAWA (PAP). W pierwszych dniach lipca br. rozpoczyna się II turnus prac brigad „SP”, który trwać będzie do 22 sierpnia br. Już od kilku tygodni uczniowie i uczennice szkół średnich masowo zgłaszają się do brigad, wyrażając chęć udziału w pracy przy budowie socjalistycznej Warszawy, rozbudowie portów w Szczecinie i Gdańsku.

Dzisiaj w numerze „Nowy Świat”

Cena 30 gr

GTAS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok VII A B

Poznań, sobota 30 czerwca 1951 r.

Nr 178 (2276)

Dla uczczenia Święta Odrodzenia

„Wiepofana” odpowiada na apel huty „Kościszko” i wzywa zakłady pracy woj. poznańskiego do podejmowania zobowiązań produkcyjnych

Nie minęły 24 godziny od chwili rzucenia przez załogę huty „Kościszko” wezwania do podejmowania zobowiązań lipcowych — gdy oto na jej apel odpowiadają pracownicy Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych „Wiepofana” w Poznaniu.

Cała załoga zakładu zebrała się w wielkiej hali fabrycznej, na zwołanej w dniu wczorajszym o godzinie 14 masówce. Stali obok siebie starzy majster i młody uczeń — ZMP-owiec, nie brak było zatrudnionych w zakładzie kobiet. Wszystkim znany był cel masówki: zorganizowano ją przeciw w odpowiedzi na apel załogi huty „Kościszko”, która pierwsza w tym roku podjęła zobowiązania w ramach Czynu Lipcowego, wzywając do masowego w nim udziału ludzi pracy z terenu całej Polski. Pracownicy „Wiepofany” nie namyślali się długo: postanowili być pierwszymi na terenie całej Wielkopolski, którzy odpowiedzą ofiarnym hutnikom. Zrozumieli dobrze, co dają państwu przez zadeklarowane dodatkowe prace — wiedzą, że przyspieszają w ten sposób realizację planu 6-letniego — fundamentu socjalizmu. I dlatego zebrał się na masówce. Prowadził ją stary majster, przewodniczący rady zakładowej „Wiepofany” — Paweł Jackowiak. Masówka nie trwała długo — wszystkie działy zakładu zgłaszały swe zobowiązania, potem warsztaty uczniowskie, wreszcie nastąpiły i zobowiązania indywidualne.

Masówka przerodziła się w wielką manifestację jedności klasy robotniczej — składano podpisy na specjalnej liście zobowiązaniowej, przy czym na szczególne wyróżnienie zasługuje wspaniała postawa ZMP-owskiej młodzieży z „Wiepofany”. Młodzi uczniowie składali swe podpisy jeden po drugim — nie zabrakło przy deklarowaniu zobowiązań żadnego z nich. Rosło serce na widok, jak cała załoga jednomyślnie odpowiadała na apel huty „Kościszko”, wykazując pełne zrozumienie dla konieczności przyspieszenia budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Gromkimi oklaskami przyjęła załoga odczytanie przez przewodniczącego rady zakładowej uchwalonej rezolucji, zawierającej podjęte zobowiązania i wezwanie do wszystkich zakładów pracy naszego województwa.

**Rezo'uc'ia
załogi „Wiepofana”**

Podjmując apel huty „Kościszko” z okazji 7 rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — załoga Wielkopolskiej Fabryki

Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu, zebrana na masówce w dniu 28 VII 1951 roku — w zrozumieniu doniosłości zobowiązań dla przedterminowej realizacji drugiego roku planu 6-letniego — fundamentu ugruntowania socjalizmu w Polsce Ludowej, jego doniosłej roli w walce o pokój światowy — postanawia podjąć następujące zobowiązania produkcyjne:

Obróbka mechaniczna do dnia 9 lipca br. wykona części do lipcowego planu produkcji podstawowej oraz w terminie do 31 VII br. części do 4 dodatkowych maszyn. Grupa wytaczarzy wykona ponad plan miesięczny 4 skomplikowane części do urządzeń mechanicznych w terminie do dnia 15 lipca br.

Dział montażowy wykona do dnia 31 lipca br. ponad plan miesięczny dwie maszyny.

Odlewnia: załoga odlewni i dwie brigady młodzieżowe zobowiązują się odlać ponad plan 4,5 tony odlewów do dnia 31 VII 1951 roku.

Dział techniczny przeanalizuje szczegółowo specyfikacje części znormalizowanych dla wszystkich typów urządzeń mechanicznych, co da efektywne usprawnienie w pracy działu zaopatrzenia, magazynu i działu montażowego. Dział techniczny wykona swe zobowiązanie do dnia 15 lipca br.

Cała grupa warsztatowa uczniów: podejmuje zobowiązanie: dla odciążenia warsztatu i przeloczy walki w terminie do dnia 31 VII br.

Grupa remontowa skróci termin remontu jednej maszyny o 10 dni, co da w efekcie 124 roboczogodzin oszczędności.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Spółeczeństwo Wielkopolski kończy subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Ludzie pracy z wielkopolskich fabryk, biur i urzędów podpisują masowo Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. W zakładach pracy powiatów: leszczyńskiego, czarnkowskiego, kaliskiego, ostrowskiego, wolskiego, obornickiego, kościańskiego, międzychodzkiego, wrzesińskiego oraz rawickiego subskrypcja pożyczki została całkowicie zakończona.

W pozostałych powiatach woj. poznańskiego, pracownicy zatrudnieni w fabrykach i urzędach (bez Państwowych Gospodarstw Rolnych) wszyscy wypałuili swój obowiązek z wyjątkiem 6 proc. stanu zatrudnionych, ludzi, przebywających na leczeniu względnie na urlopiach. W zasadzie wszystkie zakłady pracy zakończyły akcję podpisywania pożyczki.

Z racji zakończenia subskrypcji, w wielu instytucjach i przedsiębiorstwach odbywają się masówki, na których sumowane są wyniki akcji. Podczas masówek wyróżniane są osoby, które wykazały największą ofiarność na cele rozwoju sił Polski.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych powiatu poznańskiego 65 proc. pracowników podpisało już pożyczkę. Bardzo sprawnie przebiegała subskrypcja w wielu zakładach pracy Poznania. Z radością donosimy, że akcję podpisywania pożyczki ukończyli: Związek Zawodowy Pracowników Budownictwa, Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego, Pracowników Instytucji Społecznych, Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz Związek Zawodowy Pracowników Państwowych.

Świat pracy Wielkopolski zdokumentował podpisami pod pożyczką raz jeszcze swoje obywatelskie stanowisko, będące wyrazem troski o rozwój naszego narodowego przemysłu. Do powszechnej subskrypcji Narodowej Pożyczki włączyło się również kupiectwo województwa: poznańskiego i zielonogórskiego, należące do zrzeszeń prywatnego handlu i usług. W poczuciu zrozumienia obywatelskiego obowiązku, członkowie Wojewódzkiego Związku Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług w Poznaniu, zadeklarowali do dnia 26 bm. — 2.415.354 zł. Dależe meldunki napływają.

Hewlett Johnson otrzymał Stalinowską Nagrodę Pokoju

MOSKWA (PAP). Dnia 27 czerwca odbyła się na Kremlu uroczystość wręczenia znanemu angielskiemu działaczowi społecznemu i bojownikowi o pokój, dziekanowi katedry Canterbury Hewlettowi Johnsonowi Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”. Aktu wręczenia laureatowi dyplomu i złotego medalu w wizerunkiem Józefa Stalina dokonał przewodniczący Komitetu Nagród, członek Akademii Nauk ZSRR — Skobelcyn.

Dziękując za przyznanie nagrody i za powinszowania, Hewlett Johnson oświadczył m. in.: „Otrzymałem nagrodę, której wartość dla mnie nie potrafię wyrazić słowami. Nagroda ta jest związana z imieniem Stalina — największego człowieka i największego bojownika o pokój.

Jestem głęboko wzruszony okazaniem mi tak wysokiego szacunku. Nie czułbym się god-

I Kongres wytyczy nowe drogi rozwoju nauki polskiej

Wywiad z prof. Dembowskim

WARSZAWA (PAP). Prof. Jan Dembowski, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat rozpoczynającego się w dniu 29 bm. obrad Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

Jakie znaczenie — zdaniem pana profesora — ma zwołanie I Kongresu Nauki Polskiej?

— I Kongres Nauki Polskiej jest niezwykle doniosłym wydarzeniem w życiu naszego narodu i budzi najwyższe zainteresowanie nie tylko naukowców, ale i najszerszych warstw całego społeczeństwa. W życiu bowiem narodu polskiego, budującego socjalizm, rola nauki jest szczególnie doniosła gdyż współdziała ona efektywnie w kształtowaniu wszystkich dziedzin życia narodowego. Właśnie I KNP na podstawie oceny dotychczasowego dorobku, na podstawie krytycznej analizy panujących u nas teorii i kierunków naukowych, ma wytyczyć nowe drogi rozwoju nauki polskiej, w oparciu o nowoczesną metodologię, ma przyspieszyć bliźniące się zjawiska — powiązanie się naukowców do budownictwa socjalistycznego.

Uczni polscy, którzy brali udział w pracach przygotowawczych do Kongresu Nauki Polskiej, zdają sobie sprawę ze swej nowej roli i odpowiedzialności wobec narodu. Szczególnie znaczenie nadaje kongresowi fakt, że w pracach jego biera udział niemal wszystkie czynne pracownicy nauki.

Jak wiadomo Kongres zaimie się sprawą utworzenia Polskiej Akademii Nauk. Jak będzie charakter tej instytucji naukowej?

— Sprawa powołania Polskiej Akademii Nauk jest poważnie zaawansowana i Kongres zajmie się jej statutem, zawierającym zasady organizacyjne. Powstająca Akademia będzie w naszym państwie instytucją nowego typu. Będzie to akademią robotniczą, opartą na sieci Instytutów naukowo-badawczych. Jej zadaniem będzie polegać na prowadzeniu badań naukowych oraz w poważnym stopniu na współdziałaniu w organizowaniu całego życia naukowego w Polsce.

Należy spodziewać się, że nowa organizacja przyczyni się do pełniejszej realizacji zasady powiązania teorii naukowej z praktyką życia, przyspieszy bliźniące się zjawiska — powiązanie się uczonych polskich do realizacji planu 6-letniego, przyspieszy zbliżanie się przeważającej większości naukowców do metodologii marksistowskiej.

W zakończeniu wywiadu profesor Dembowski wyraził przekonanie, że I Kongres Nauki Polskiej, który będzie wielką manifestacją patriotyczną — wpłynie wybitnie na dalszy rozwój nauki, przyczyni się do pogłębienia pokojowej współpracy z wszystkimi postępowymi uczonymi świata, a szczególnie z uczonymi Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, zmobilizuje naszych uczonych do walki o postęp i pokój na całym świecie.

Narodowa Pożyczka dobiega końca

Robotnicy PGR deklarują wyższe sumy

ŁÓDŹ. Załogi wszystkich PGR województwa łódzkiego zakończyły już subskrypcję Pożyczki Narodowej. W wielu gospodarstwach robotnicy rolni deklarowali znacznie wyższe sumy od przewidzianych wskazaniami CRZZ.

GDYNIA. Powszechny charakter przybrała subskrypcja pożyczki wśród emerytów i gospodarzy domowych w śródmieściu Gdyni. M. in. ob. Jankowska, zamieszkała w bloku nr 1, zadeklarowała 100 zł gotówką.

WARSZAWA. Student indyjski Kondepudi Srinivasara, studiujący na Politechnice Warszawskiej — subskrybując 500 złotych, powiedział m. in.: „Studiuję w Polsce Ludowej jako stypendysta Międzynarodowego Związku Studentów. Chciałbym nie być obywatelem polskim, chcę wnieść swój skromny wkład do Narodowej Pożyczki, która jest przeznaczona na budowę silnej i wspaniałej socjalistycznej Polski.”

OLSZTYN. W województwie olsztyńskim pierwsze za-

kończyły subskrypcję powiaty Lidzbarski i Braniewo.

W powiecie lidzbarskim pierwszy zameldowali o zakończeniu subskrypcji pożyczki chłopcy gm. Lubomino.

Do dnia 26 bm. subskrypcję pożyczki zakończyło 98 procent zakładów pracy oraz 1035 gromad i 51 gmin województwa olsztyńskiego.

Życzenia KC PZPR dla Bronisławy Marchlewskiej z okazji 85- rocznicy urodzin

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał do Bronisławy Marchlewskiej z okazji 85 rocznicy jej urodzin następującą depe-
szę:

Towarzyszka
Marchlewska Bronisława
Moskwa

Z okazji 85-letniej rocznicy Waszych urodzin przesyłamy Wam, wiernej towarzyszyce życia i walki rewolucyjnych wielkiego przywódcy polskiej klasy robotniczej — Juliana Marchlewskiego najserdeczniejsze życzenia długich lat zdrowia i pomyślności.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Wyrok w procesie Groesza i współników

BUDAPESZT (PAP). Budapeszteński trybunał karny ogłosił w czwartek następujący wyrok w sprawie Groesza i jego współników:

Główny oskarżony Józef Groesz — 15 lat więzienia za kierowanie organizacją, zmierzającą do obalenia demokratycznego ustroju państwowego dokonywanie na szkodę państwa spekulacji walutowych, zbrodnie antyludowe, jak również udzielanie pomocy w ucieczkach za granicę.

Dr Pal Bozsik — 10 lat więzienia, Vendel Endredy — 14 lat więzienia, Gyula Hagykovacs — 13 lat więzienia, Istvan Csellar — 10 lat więzienia, oskarżony Ferenz Vezer skazany został na karę śmierci.

Z uwagi na to, że oskarżony dr Alajos Pongrwe zdradził tajemnicę wojskową, sąd uznał swą niekompetencję i postanowił przekazać jego sprawę właściwemu sądowi wojskowemu. Sąd postanowił również że sprawa oskarżonego Laszlo Heveya rozpatrywana będzie oddzielnie.

W woj. poznańskim rozpoczęto sprzęt rzepaku i jęczmienia

We wszystkich niemal powiatach woj. poznańskiego Państwowe Gospodarstwa Rolne, spółdzielnie produkcyjne oraz chłopcy gospodarujący indywidualnie przystąpili do sprzętu rzepaku i jęczmienia ozimego.

Amerycanie angażują militarystów japońskich do współpracy

PEKIN (PAP). Według wiadomości napływających z Tokio, imperialiści amerykańscy dążą do przeprowadzenia w jak najszybszym tempie remilitaryzacji Japonii, powołują do współpracy wielu wyższych oficerów b. armii japońskiej. Przy sztabie amerykańskich wojsk okupacyjnych w Tokio działa obecnie organizacja nosząca nazwę „Kat”, w której pracują m. in. byli generałowie armii japońskiej Sandzo Kamata, Sidzo Arisue, Rukitsi Tanaka, Entsi Tatsumi i Hiromu Onodera. Głównym zadaniem tej organizacji jest zbieranie informacji i organizowanie wywiadu w ramach przygotowania wojny przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Tym samym zapoczątkowana została tegoroczna akcja żniwna. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych sprzęt odbywa się całkowicie mechanicznie przy pomocy traktorów i snopowiązałek. Pierwsze do prac żniwnych przystąpiły zespoły Bojanowo Stare, Racot i Parzęczewo w pow. kościańskim. W okręgu wschodnio-poznańskim zapoczątkowały sprzęt rzepaku zespoły: Działyn w pow. gnieźnieńskim, Brudzyń w pow. tureckim, Kórnik w pow. śremskim, Lidowy w pow. gostyńskim i Marszew w pow. jarocińskim.

Zespół Działyn skoślił do 28 bm. 90 proc. arealu obsianego rzepakami.

W dniu 29 bm. także i pozostałe zespoły w obydwu okręgach przystąpiły do koszenia jęczmienia i rzepaku. W międzyczasie na lepszych glebach dojrzewiają żyta. O ile dopisze pogoda, żniwa żytnie w woj. poznańskim rozpoczyna się mniej więcej za 10 dni.

Plony rzepaku ozimego zapowiadają się dobrze. Będą one w każdym razie lepsze niż w roku ubiegłym. Jęczmień ozimy jest nierówny. Jednakże rolnicy oceniają zbiory przeciętnie, jako dobre. (ard)

Nauka w służbie społeczeństwa

Kongres Nauki Polskiej podsumuje wyniki przeszło półtorarocznych prac naukowców wszystkich dziedzin. Kongres nauki jest przeglądem dotychczasowych osiągnięć i zarazem momentem zwrotnym w rozwoju naszej wiedzy.

W jakim celu podjęto prace kongresowe? W jakim kierunku chcemy pchnąć naszą naukę?

Najważniejszym zadaniem tej wielkiej pracy była — jak to stwierdził minister szkół wyższych i nauki — Adam Rapacki: „Walka... o włączenie nauki do historycznego przeobrażenia naszego narodu, o włączenie pracy naukowej do politycznych, gospodarczych i kulturalnych zadań narodu polskiego w okresie demokracji ludowej.”

Aby w pełni zdać sobie sprawę ze znaczenia tej walki musimy pokrótce określić ogromną rolę, jaką odgrywa nauka, szczególnie w dobie dzisiejszej, kiedy przystąpiliśmy już do budowy nowego ustroju społecznego, ustroju bez nędzy i wyzysku.

Czym jest nauka? Nauka — to poznawanie rzeczywistości, wykrywanie praw jakim ona podlega, wykorzystywanie tych praw w interesie człowieka. Nauka warunkuje więc postęp, jest czynnikiem odrywającym wielką rolę w rozwoju społeczeństw. Taką jest — w ogromnym oczywiście skrócie — rola nauki.

Tę rolę, te zadania w służbie społeczeństwa spełnia nauka postępową. Ale obok nauki postępowej, torującej drogi przyszłości istnieje również nauka wsteczna, która posługując się błędnymi teoriami i niewłaściwymi metodami badawczymi usiłuje, w interesie upadających klas, zatrzymać rozwój społeczny, a tym samym zachować dawny porządek, dawne stosunki oparte na wyzysku człowieka przez człowieka. Taką nauką jest obecnie nauka burżuazyjna.

W nauce, tak samo jak w każdej dziedzinie życia sciera się więc za sobą dwa prądy: postępowy i reakcyjny. Walka ta ogromnie przybiera na sile w okresie przejścia od dawnego, upadającego ustroju, do ustroju nowego, przężnego, silnego; który rozrastając się zmiata przeżytki kapitalizmu zarówno w ekonomice społeczeństwa, jak i pozostałości jego w ludzkich umysłach. W takiej właśnie sytuacji znajduje się dziś nauka polska.

Polska przypomina ogromny plac boju, na którym wciąż potężniejące siły socjalizmu toczą zwycięską walkę o pełną zmianę oblicza gospodarczego i społecznego kraju. Dalej jednym z odcinków tego wielkiego frontu jest front naukowy.

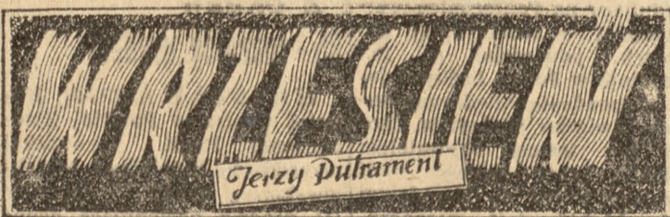
Choć już w pierwszych latach po wyzwoleniu, nauka nasza dokonała wielkiego kroku naprzód, chociaż poszczególne jednostki i całe zespoły pracowników naukowych wypowiedziały odrazu zdecydowaną walkę reakcyjnym prądom w nauce, ogólnie biorąc — nauka pozostawała w tyle za życiem.

To niedorastanie nauki do ogromu dokonujących się przemian wynikało z wielu przyczyn. Najważniejszą z nich jest fakt, że zmiana mentalności ludzkiej i ludzkiego sposobu myślenia trwa zawsze znacznie dłużej, niż przemiany ekonomiczne. Duże znaczenie odegrało to również rutyniarstwo i skostnienie części starej kadry naukowej, która nie mogła się oderwać od klerunków, postawy badawczej i metod badawczych nauki burżuazyjnej. Trzeba w końcu podkreślić, że w okresie międzywojennym, kosmopolityczna kultura zachodu wywierała na polską naukę wpływ w wielu wypadkach decydujący.

W tej sytuacji jasnym się staje, że wielu naszych naukowców — często mimo najlepszych chęci — nie mogło w sposób zdecydowany i szybki przestawić się na całkowicie nowy tor i zerwać bezapelacyjnie ze złą tradycją, kształtowaną przez wiele dziesięcioleci. Nauka polska szła drogą postępu, ale posuwała się po niej zbyt powoli. Wyprzedzała ją życie. Przegoniła ją rzeczywistość naszych dalekosiężnych planów.

Prace przedkongresowe wyśpieszyły bieg przemian w nauce polskiej. Kongres podsumuje wyniki tych prac. Jest to moment zwrotny. Ale do końca walki jest jeszcze daleko. Walka przeciwko przeżytkom nauki burżuazyjnej, nauki wstecznej; toczyć się będzie po Kongresie jeszcze intensywniej, jeszcze pełniej, jeszcze bardziej konsekwentnie. Dzięki tej właśnie walce polska nauka będzie mogła sprostać wielkim zadaniom, jakie stawia przed nią naród budujący socjalizm.

Jan Podolski



— Tym lepiej, Niemców łatwiej nam będzie z tego interesu wyrugować.

— No, nie wiem. — Vestri westchnął, ale chłodno. — Wo-

bec Polski Francuzi będą nadal występować, jako właściciele.

— Wle pan, dawnośmy przestali przejmować się Francją.

— Może i słusznie. Otóż, panie ministrze, koncepcja jest prosta. Trzeba zorganizować nowy przyływ międzynarodowych kapitałów do Polski...

— Ba, mój drogi panie!

— Wiem, rzecz nielatwa. Ale są dwa co najmniej momenty sprzyjające. Po pierwsze, zdecydowanie antykomunistyczne na postawę rządu. Kapitalista amerykański będzie ufać, że mu tutaj pieniądze w jakiejś rewolucyjnie nie przepadną. Pod tym względem postawa naszego rządu w sprawie pomocy sowieckiej jest nader korzystna. W Ameryce manewry angielskie celem wciągnięcia Rosji do antyhitlerowskiej akcji nie cieszą się zrozumieniem. Po drugie Polska miała zawsze opinię kraju, gdzie można wprawdzie stracić, ale gdzie się też wygrało szybko i dużo. Nowy kryzys, który się zarysował od ubiegłego roku w Ameryce, raczej sprzyja tego rodzaju, powiedzmy, częściowo awanturczym zamysłom...

— W zasadzie, drogi panie, w zasadzie — pełna zgoda. Ale praktycznie...

— To nie tylko pomysł, panie ministrze. Mój dom bankowy ofiarowuje swoje pośrednictwo. Mamy, chwalić Boga, stosunki w Europie zachodniej, co ważniejsze, w Ameryce. Trzy korzyści, doraźne i długofalowe. Po pierwsze dewizy. Będziemy mogli szybciej zaopatrywać się w broń i surowce strategiczne. Po drugie mobilizujemy dla obrony Polski siły — potężne! — które są teraz obojętne, albo i wrogie. Po trzecie...

— Ach, to w tej sprawie Pusztanski z panem tak uprzejmie konferował!

— Nie pańskie uwadze nie ujdzie, panie ministrze! — Vestri uśmiechnął się, jego prosty, długawy nos trochę się zmarszczył: — ale, pan rozumie, banki polskie nas interesują niewiele. Przemysł!

Znowu pikne'o coś w burdzinnej piersi. Już nie Trymmerk, kopalnia piekarska, dobry, koksujący węgiel i dopiero

Adenauer zakazał działalności FDJ w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). W związku z zakazem przez reakcyjny rząd bonnski działalności Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) na terenie Niemiec Zachodnich, Centralna Rada FDJ opublikowała oświadczenie, w którym podkreśla, że zakazanie działalności FDJ jest bezcelnym wyzwaniem, rzuconym młującemu pokój narodowi niemieckiemu.

W imieniu milionów młodych Niemców Centralna Rada FDJ domaga się uchylecia bezprawnego zakazu działalności Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Niemczech Zachodnich.

Na dzień 22 lipca

„Zbliża się dzień 22 lipca — droga sercu każdego Polaka rocznica wyzwolenia i odrodzenia naszej Ojczyzny... Tak rozpoczyna się wezwanie załogi huty „Kościszko”, rzucone wszystkim ludziom pracy, by lipcowym czynnem produkcyjnym uczcili wielki dzień wyzwolenia Ojczyzny i doniosłą rocznicę aktu państwowego, który wprowadzając przemiany polityczne i gospodarcze, stał się podwaliną wspaniałego rozwoju Polski Ludowej.

Jak zawsze, tak i tym razem apel rzuca klasa robotnicza. Ona pierwsza wzywa naród do walki o zwiększenie produkcji, do przyspieszenia realizacji planów, do przybliżenia dnia pełnej Polski. Przdzie ona we wszystkich poczynaniach, w których wzmoczoną pracą składa się dowody patriotyzmu i ofiarności, w których uroczyste słowa przekazuje się w czyn...

Zobowiązanie „Kościszki” jest wszechstronne i powszechne. Obejmuje ono wszystkie odziały huty, poczynając od robotników wielkich pieców, poprzez pracowników stalowni i walcowni, kotłowni i koksowni, poprzez inżynierów i techników, załogi walcowni i odziały remontu i elektryczni aż do pracowników wszystkich odziałów i załóg przedsiębiorstw, budujących w hucie nowe piece.

Hutnicy jak zawsze przodują. Okazali się wierni swojej pięknej tradycji z 1949 roku, kiedy pierwsi rzucili hasło uczczenia pracą dnia 1 maja. Tegoroczne zobowiązania wyprodukowania

Elektryczne kable połączyły Dychów z zachodnią Polską

Wkrótce ruszy największa siłownia

Spółdzielnie produkcyjne i miasta otrzymają światło

ZIELONA GÓRA (PAP). Ofiarna praca budowniczych największej w Polsce elektrowni wodnej w Dychowie przybliżyła szybko dzień uruchomienia tej siłowni.

Wysoko ponad wierzchołkami drzew, na potężnych stalowych konstrukcjach, srebrzą się w słońcu linie wysokiego napięcia. Elektrownia w Dychowie została połączona z okręgami przemysłowymi zachodniej Polski linia o napięciu 100 tysięcy volt. Tymi przewodami już za kilka tygodni popłynie energia elektryczna, która poruszy maszynny w ętkach zakładów, da światło spółdzielniom produkcyjnym, osiedlom robotniczym, wsiom i miasteczkom.

W olbrzymiej hali turbin wre gorączkowa praca. Przed chwilą ukończono montaż olbrzymiego wirnika, którego jedna tylko „łopatka” waży 1600 kg. Inna grupa pracuje nad połączeniem kabli turbiny z nastawniakiem, którymi elekrowni, skąd automatycznie kierowana będzie praca siłowni.

Montaż elektrycznych urządzeń regulacyjnych turbozespołu — to skomplikowane i niezwykle precyzyjne prace, prowadzone przy współpracy radzieckich specjalistów. Do uruchomienia pierwszego turbozespołu pozostało jeszcze zmontowanie generatora i połączenie go z wirnikiem oraz przeprowadzenie prac wymiarowo-regulacyjnych. Wówczas korzystać będzie ślimaka turbiny, miliony

metrów sześciennych wody ru-
ną na wirnik, poruszą łopatki, wprowadzą w ruch skomplikowane urządzenia turbiny. Energia elektryczna popłynie siecią wysokiego napięcia na olbrzymie połacie kraju.

Pod wysokimi sklepieniami hali turbinojowej prowadzi się równocześnie roboty wstępne przy montażu drugiej turbiny.

Małżonkowie Joliot-Curie wśród budowniczych Nowej Huty

KRAKÓW (PAP). Niezwykle serdecznie i z radością witali budowniczowie i mieszkańcy Nowej Huty przybyłych do nich — z okazji pobytu w Krakowie — uczonych światowej sławy i niestrudzonych bojowników o pokój małżonkowie Joliot-Curie.

Prof. Joliot-Curie przemawiając do robotników mówił o ciężkich warunkach pracy robotników w ustroju kapitalistycznym. Mówca podkreślił, że w walce o lepszą przyszłość klasy robotniczej dodawał mu sił bohaterki przykład robotników Związku Radzieckiego i wiara w ostateczne zwycięstwo słusznej sprawy.

Prof. Joliot-Curie zwiedził następnie budujący się kombinat i rosnące w jego pobliżu miasto, wyrażając uznanie dla rozmachu i tempa budowy.

Propozycje min. Malika wywołały popłoch na giełdach amerykańskich

NOWY JORK (PAP). Propozycje delegata radzieckiego w ONZ Malika w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i echa tych propozycji w różnych krajach świata wywołały zaniepokojenie kół wielkiego kapitału amerykańskiego, zainteresowanych w trwaniu wojny w Korei. Giełdy pieniężne i towarowe w USA reagują w dalszym ciągu na te wiadomości zniżką kursów akcji oraz cen surowców przemysłowych i rolnych.

„Wiepofano” odpowiada na apel huty „Kościszko”

(Dokończenie ze str. 1)

Warsztat uczniowski:

1. Stanisław Buszka i Mieczysław Szlandrowicz, uczniowie II roku nauki — podjęli zobowiązanie odciążenia kosztów nakładczych zakładu przez wykonanie normy w 100%, a dalej — zobowiązują się dodatkowo podnieść normę w lipcu do 110%.

2. Jan Kwarta — zobowiązuje się podnieść normę wykonywaną dotychczas z 165% do 175%. Poza tym indywidualnie podjęli zobowiązania następujący pracownicy zakładu:

1. Kazimierz Dyczkowski — traser — podjął zobowiązanie podniesienia ilości procent wykonywanej normy z 212% do 220%. Poza tym zobowiązał się doszkolić 2 uczniów, przez co wymienieni będą mogli przekraczać normy średnio o 15%.

Słusarz montażowy Marian Werner zmótuje ponad plan lipcowy jedną skomplikowaną część do maszyny.

Zespół młodzieżowy wdziału odlewni podnieść wydajność pracy przeciętnie o 2%.

Grupa obróbki montażowej w składzie 8 pracowników — zobowiązuje się podnieść wykonanie normy przeciętnie o 5%.

Ogółem zobowiązania naszej załogi dadzą państwu oszczędność 157 205 zł. Zarazem załoga zakładu komunikuje, że rozpisana przez rząd Polski Ludowej Narodowa Pożyczka Rozwoju Sił Polski została już w dniu 25 VI br. podpisana przez całą załogę.

Podjęli powyższe zobowiązania — wzywamy wszystkie zakłady pracy województwa poznańskiego do gremialnego podjęcia naszego apelu w celu pomoczenia potęgę gospodarczej naszej Ojczyzny, stojącej u boku wielkiego Związku Radzieckiego — na straży pokoju i niepodległości narodów.

Następują podpisy.

Chłopi gromady Strzegowo powiat Ostrowo należą do przodujących w gminie Skalmierzyce Nowe. Oni bowiem organizowali zbiorowe odstawy

zboża, ziemniaków i trzody chlewnej, przeprowadzają na szeroka skalę akcję agitacyjno-uwiedmiadającą na temat spółdzielni produkcyjnych. I za tę pracę właśnie zostali przez Zarząd Powiatowy ZSCh w Ostrowie Wlkp nagrodzeni wielotomową biblioteką.

Do wszystkich prac zachęca członków gromadzkie koło ZMP. Poprzez różne odczyty i występy artystyczne organizowane w świetlicy, członkowie tego koła zdobywają sobie coraz to większe zaufanie u mieszkańców gromady.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje soltys gromady Stanisław Staśki, który jest doskonałym organizatorem i kierownikiem życia gospodarczego. Dzięki jego inicjatywie chłop gromady Strzegowo zobowiązał się z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia wybudować sposobem gospodarczym nową wspólną wagę wozową dla całej gromady, oczyścić wszystkie studnie gromadzkie oraz rowy ściekowe i odpływowe. To krótkie ale realne zobowiązanie chłop postanowili wykonać jeszcze przed rozpoczęciem zniw, tj. do dnia 1 lipca br.

Na ostatniej naradzie wytwórczej, kierownictwo Obwodowej Poradni Lekarskiej zobowiązało się dla uczczenia VII rocznicy PKWN uruchomić dalsze poradnie lekarskie na stacjach: Wolsztyn i Krotoszyn. W wypadku dysponowania kadrami lekarskimi projektują się urządzić również poradnię w Śląskiej Górze.

Równocześnie lekarze rejonowi i lekarze specjalności wraz z personelem pomocniczym przeprowadzą ogólne badanie 210 dzieci uczęszczających do przedszkoli.

Młodzież ZMP zatrudniona przy Zakładach Sprzętu Transport, nr 8 w Kaliszu postanowiła wspólnie z komisją kulturalno-oświatową zradowo- nizać zakład pracy. Zobowiązanie to podjęto celem uczczenia 22 lipca. Prace nad radiofonizacją zakładu trwają już od kilku dni i przed 22 lipca zostaną zakończone.

W przededniu 15 rocznicy śmierci Gorkiego

Masy pracujące stolicy radzieckiej uroczyste obchodzą 15 rocznicę śmierci Maksyma Gorkiego. Odbywają się wykłady, odczyty i wieczory literackie poświęcone pamięci wielkiego pisarza.

Nieustannie zwiększa się archiwum Gorkiego; obecnie liczy ono ponad 80 tys. rozmaitych dokumentów, w tej liczbie 2 400 rękopisów dzieł z dziedziny literatury pięknej oraz artykułów z dziedziny krytyki literackiej, ponad 8 tys. listów do poszczególnych osób i instytucji, 40 tys. listów korespondentów, około tysiąca rękopisów różnych autorów z notatkami lub poprawkami, czcionymi ręką Gorkiego.

W okresie władzy radzieckiej nakład dzieł Gorkiego wyniósł ponad 58 milionów egzemplarzy. W Związku Radzieckim utworzyło wielkiego pisarza wydano w 71 językach, m. in. w językach narodów ZSRR, które przed rewolucją nie miały własnego piśmiennictwa.

Powieść Gorkiego „Matka” doznała 132 wydań w łącznym nakładzie 2.513 tys. egzemplarzy w 35 językach, „Dzieciństwo” miało 108 wydań, nakład — 2.898 tys. egzemplarzy w 33 językach. „Moje uniwersytety” — 72 wydania, nakład 1.517 tys. egzemplarzy, w 26 językach itd.

Wkrótce ukazuje się nowe 30-tomowe wydanie dzieł Gorkiego w łącznym nakładzie 300 tys. egzemplarzy. Ukazał się trzeci tom „Archiwum Maksyma Gorkiego”, zawierający szereg niepublikowanych powieści wielkiego pisarza, opowiadań oraz artykułów publicystycznych i artykułów z zakresu krytyki literackiej.

Na kongresowej sali

Od kilku dni nieprzerwanie trwały gorączkowe przygotowania w gmachu Politechniki Warszawskiej do obrad I Kongresu Nauki Polskiej, które rozpoczęły się 29 bm. o godzinie 10 rano.

Na placu przed Politechniką wyrósł cały las sztandarów białoczerwonych. Otaczają plac w grupach po cztery, a przed samym budynkiem łopocze ich na wysokościach mas-tach kilkanaście.

W środku sali na czerwonych chodnikach znajduje się 1600 krzeseł i foteli. Ze ścian bocznych spoglądają portrety słynnych naukowców polskich. Szereg po prawej stronie rozpoczyna portret Marii Curie-Skłodowskiej, za nią Staszyc, Marchlewski, Olszewski, Nencki i Krzywicki. Z lewej pierwszym jest wizerunek Kopernika, potem Lelewel, Wróblewski, Smoluchowski, Dybowski i Łukasiewicz.

Naprzeciwko stołu prezydijskiego plaszczyzna przedstawiająca Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Po bokach 2 cytaty:

„W oparciu o wielkie, twórcze przeżycia duchowe polskich mas ludowych, niechaj wznosi coraz wyżej płomień wiedzy i myśli twórczej nauka polska” (Bierut).

„Umiejętności dotąd są jeszcze próżnymi wynalazkami, może możemy tylko rozumem wywodzić, albo próżniactwa zabawa, dokąd nie są zastosowane do użytku narodów” (Staszyc).

Na drugim piętze zorganizowano 4 wystawy, ilustrujące postępowe tendencje nauki polskiej w minionych latach i współczesności. Dwie wystawy mają charakter historyczny, jedna obrazuje postępową myśl ekonomiczną Polski, druga ma tytuł: „Problemy z epoki Oświecenia”. Dużo w nich plansz i cytatów, które mają moc sugestywną.

Dwie pozostałe wystawy, tworzące właściwie jedną całość, urządzone są pod wspólnym hasłem: „Nauka polska w służbie pokoju i postępu”. I tu dużo cyt. Dwie pierwsze przypominają słowa Stalina i Marksa.

„Nauka postępową, nauka produkująca nie odradza się od ludu, nie trzyma się zdalek od mas, lecz gotowa jest służyć ludowi, gotowa jest oddać ludowi wszystkie swe osiągnięcia służby mu nie z przymusu, lecz dobrowolnie, z ochotą” (Stalin).

„Nauka nie powinna być egoistyczną przyjemnością. Ci, którzy są tak szczęśliwi, że mogą poświęcać się nauce, powinni też pierwsi oddać swą wiedzę na usługi ludzkości” (Marks).

Na drugim piętze urządziła poczta specjalny urząd dla wygody obradujących, a dla dzien-

Nauka w krajach demokracji ludowej

Troska partii robotniczych i rządów ludowych o ekonomiczną i kulturalną przebudowę i rozwój krajów demokracji ludowej wyraża się również wszechstronną opieką nad światem nauki. Kulturalna rewolucja, realizowana pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych, stwarza nauce nowe możliwości, ukazuje nowe cele. W ustroju demokracji ludowej nauka, podobnie jak literatura i sztuka, służy bezpośrednio sprawie wzmocnienia bazy gospodarczej i rozwojowi nadbudowy socjalistycznej, a idąc za przykładem przodującej nauki radzieckiej — walczy o pokój i postęp.

W pierwszych latach po wyzwoleniu Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier przez Armię Radziecką — rozwój nauki jako ideologicznej nadbudowy nie nadążał za budową podstaw socjalizmu w życiu społeczno-politycznym i w ekonomice tych krajów. Dopiero po usunięciu, jak to było w Czechosłowacji w lutym 1948 r., poza nawias życia politycznego zdradzieckich niedobitków reakcji, po oczyszczeniu go z miazmatów zdrady i po realizacji pierwszych zadań odbudowy życia ekonomicznego, partie komunistyczne i robotnicze oraz rządy ludowe mogły przystąpić z należytą pomocą światu naukowemu w jego walce o nowe oblicze wiedzy.

Co roku budżety państwowe wykazują wzrost sumy na cele naukowe, organizacyjne, administracyjne, poznawcze. Dokonano w latach 1948—1951 we wszystkich krajach demokracji ludowej reorganizacji instytucji naukowych, dostosowujących ich metody pracy do potrzeb społeczeństw budujących socjalizm. Tak np. w Bułgarii oczyszczono Akademię Nauk z

najbardziej antyludowo usposobionych reakcyjnych elementów, powstrzymujących rozwój nauki, a na ich miejsce pozyskano nowe kadry, pochodzące z inteligencji ludowej. Bułgarska Akademia Nauk, która za czasów rządów monarcho-faszystowskich wiodła żalosną egzystencję, przeistoczyła się w centrum przodującej, ludowej, demokratycznej nauki, związanej mocno z życiem, służącej ludowi i będącej własnością całego narodu. Akademia otwiera oddziały w różnych częściach kraju, co roku powstają nowe instytuty i laboratoria, kształcą się kadry pracowników naukowych pochodzących z ludu.

Taki sam etap organizacji nauki przechodzą inne kraje ludowo-demokratyczne. Oto zreorganizowana i oczyszczona z elementów reakcyjnych Rumuńska Akademia Nauk w ubiegłym roku utworzyła aż siedem nowych naukowo-badawczych instytutów. Jeden z nich, powołany do życia na sesji jesiennej Akademii Nauk w 1949 r. otrzymał nazwę od imienia wielkiego rosyjskiego uczonego, Iwana Pawłowa, czym podkreślono związek nauki rumuńskiej z nauką radziecką. Nauka rumuńska korzysta, jak i cały świat naukowy krajów demokracji ludowej, z radzieckiej literatury naukowej, ze zdobytych i doświadczonych przodującej nauki radzieckiej, a także z jej pomocy i opieki.

Kontakt uczonych krajów demokracji ludowych z uczonymi radzieckimi jest bardzo żywy. Uczni radzieccy biorą udział w sesjach Akademii Nauk i w kongresach uczonych tych krajów; odbywa się stała wymiana pracowników naukowych i materiałów. Wpływ na-

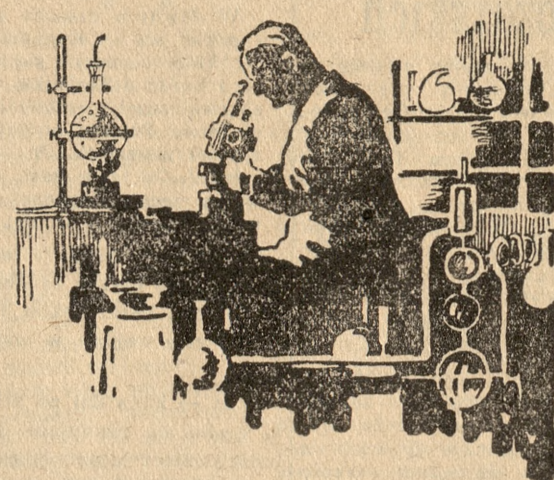
uki radzieckiej na prace uczonych krajów ludowo-demokratycznych scharakteryzowało hasło, pod jakim odbyła się jedna z sesji Rumuńskiej Akademii Nauk. Brzmiało ono: „Przyświecenie marksizmu-leninizmu i zdobycy nauki radzieckiej — oto podstawa rozwoju nauki w Rumunii”.

Cel ten przyświeca również uczonym innych krajów. Węgierska Akademia Nauk, która przed wojną była gniazdem konserwatywności i reakcji, po reorganizacji przeprowadzonej w grudniu 1949 roku stała się ośrodkiem postępu i nauki w służbie ludu. Węgierska Partia Pracujących stworzyła Radę Naukową, która co roku przeznaczająca 30 milionów forintów na pomoc dla uczonych i na cele naukowo-poznawcze. 260 przodujących uczonych otrzymuje pensje równe pensjom ministrów, a 4 000 uczonych znacznie podniesiono ich uposażenie, by mogli spokojnie poświęcać się pracy naukowej. Obecnie ani na Węgrzech, ani w żadnym innym kraju ludowo-demokratycznym nie ma ani jednego pracownika naukowego, który by odczuwał materialny niedostatek i wskutek tego nie mógł twórczo pracować.

Nawet w jednomilionowej Albanii, gdzie wskutek wieloletniej niewoli i rządów faszystowskich 87 proc. ludność przed wojną stanowiła analfabeci, władza ludowa dzięki pomocy ZSRR zdołała już założyć fundamente pod gmach własnej narodowej nauki. Kadry przyszłych naukowców albańskich kształcą się w zakładach naukowych Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej (również w Polsce). W roku bieżącym na uniwersytetach zagranicznych studiuje około tysiąca Albańczyków. Związek Radziecki opatruje Albanię w laboratoria i pomoce naukowe, ułatwiając techniczną organizację ośrodków naukowych. Braterska pomoc nauki radzieckiej starwia wszystkim krajom demokratycznym taki rozwój nauki, by mogła ona w pełni zaspokajać potrzeby codziennego życia szerokich mas świata pracy.

Słowa prezesa Rumuńskiej (Dokończenie na str. 4)

Instytut Naukowo-Badawczy



7-w roku 1938

48-w roku 1950

APZ

O zjednoczenie kultury, nauki i życia

(Od specjalnego wysłannika API)

Rzym, w czerwcu
Profesor Aloisi, wykładowca Uniwersytetu w Ferrarze, przedstawił zebranej w Rzymie licznej grupie intelektualistów włoskich „Serię Naukową” wydawnictwa „Universale Economica”. Prof. Aloisi podkreślił że seria ta daje pewną wiedzę techniczną, której brak coraz silniej daje się odczuć.

Kultura burżuazyjna od dawna asiluje odgradzić masy od dzieł, które wprowadziły rewolucję na pewnym etapie rozwoju nauki, i od rozpowszechnionych w innych krajach związków, które zaznajamiały szeroką publiczność z właściwą metodą badań naukowych. Na gruncie niewiedzy bujnie plenią się chwasty przesądów i ignorancji.

Takie chwasty w dziedzinie kultury rosną i pielęgnują wszystkie rządy reakcyjne — a zwłaszcza faszyzm, z natury

rzeczy związane z kołami klerykałymi, które w nauce, a szczególnie w rozpowszechnieniu wiedzy i kultury widziały zawsze swego najgroźniejszego wroga.

Dyrektor Liceum im. Dante Alighieri w Rzymie, zabraniając uczniom trzeciej klasy licealnej — lektury klasycznego dzieła literatury włoskiej „Ostatnie listy Jakóba Ortisa”, Ugo Foscolo. Wszystkie dzieła wielkich uczonych traktujące o rozwoju człowieka — od Galileusza do Darwina, od Lamarka do Miczurina — znajdują się do dziś na indeksie świętej kongregacji. Do tej samej kategorii zaliczono wszystkie dzieła popularyzujące wyniki specjalnych badań naukowych. Te dzieła stanowią główny przedmiot zacieklego ataku koł, które operują swą władzą na nieuctwie i strachu mas ludowych.

Widać więc jasno, jak wielkie znaczenie dla szerzenia metody naukowej wśród mas ma opublikowanie takich dzieł jak „Autobiografia” Darwina, w której wielki uczyony ukazuje czytelnikowi, krok za krokiem, trudną drogę, jaką sam przebył, aby dojść do teorii ewolucji dokonującej przewrotu nie tylko w pewnej gałęzi nauki, lecz w całej nauce w ogóle; lub jak ostatni tom Serii Naukowej „Universale Economica” — „Co to jest życie?” profesora Haldane’a z uniwersytetu londyńskiego, w którym słynny biochemik omawia, w formie jasnej i przystępnej dla wszystkich, podstawowe zagadnienia biologii, traktując je nie abstrakcyjnie jak idealści, lecz jako istotę stosunków między ludźmi i podstawę życia społecznego.

Długa jest lista książek wydanych do dziś przez „Universale Economica”. Wydawnictwo to w olbrzymim stopniu przyczyniło się do naukowego przygotowania szerokich mas, a więc do stworzenia podstaw nowej kultury włoskiej.

Jaka może być większa zasługa na tym polu, niż opublikowanie po cenie 100 lirów za tom — czyli mniej, niż kosztuje kilo chleba — 30 000 egzemplarzy dzieł Darwina, Haldane’a lub znakomitej monografii o „Psychologii matki” w której polski uczyony rozprawił się z antropomorfizmem i metodą mechanistyczną, utrudniającą dotychczas podobne badania.

„Universale Economica” została założona dwa lata temu i publikuje po 4 tomy na miesiąc, doszła do 100 pozycji wydawniczych. Oczywiście dzieła naukowe nie jest jedynym. Istnieją jeszcze inne dzieła, jak historyczno-filozoficzne, literackie i „Dział Wielkich Przyrod”. Cała działalność „Universale Economica” jest wielkim i skutecznym wysiłkiem w kierunku zjednoczenia — w oparciu o masy ludowe — kultury, nauki i życia, aby z tego połączenia zrodził się także i we Włoszech — nowy humanizm, o który walczą najlepsza i najbardziej postępową część ludzkości.

A. Z. Barsilio

Tadeusz Daniszewski

Niezlomny szermierz Rewolucji (X)

Życiorys Feliksa Dzierżyńskiego

Dzierżyński, który już w Komitecie Wojskowo-Rewolucyjnym nosił na swych barkach główny ciężar walki z reakcją, zostaje 20 grudnia 1917 roku mianowany przewodniczącym Wszechrosyjskiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kонтrewolucją i Sabotażem (W. Cz. K.). Nieugięty rewolucjonista, człowiek kryształowy, nieskazitelnym pod względem moralnym, bezgranicznie oddany sprawie proletariatu — Dzierżyński dawał pewność, że sprosta swej nowej, odpowiedzialnej funkcji.

Ciężkie to były czasy dla młodej Republiki Rad. Coraz mocniej zaciskał się pierścień państw — interwentów, zdających do serca rewolucyjnej Rosji. Reakcja wewnętrzna, podsycona i opłacana z zewnątrz — podnosiła głowę. Kraj oplątała sieć spisków. Otwarty bunt podniósł lewicy esery. Prawa eserówka — Kaplan dokonuje zamachu na życie Lenina. W tymże dniu zamordowany zostaje przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej w Piotrogradzie — Urycki.

W tych warunkach wszelka pobłażliwość i tolerancja byłyby zbrodniczą lekkomyślnością. Jak niegdyś w Warszawie, w Łodzi i w Zagłębiu — Dzierżyński, kierownik W. Cz. K., znajduje w sobie niewyczerpane zasoby energii. Stawka jest jednak olbrzymia: decydują się losy władzy proletariackiej.

W połowie 1918 roku pisze do Zofii Dzierżyńskiej: „Wysunęto mnie na posterunek w pierwszej linii i wola moja — walczyć i patrzeć otwartymi oczyma na całą grozę położenia i samemu być strasznym by jak pies wierny rozszarpać złodzieja. Nie wychodzę prawie z lokalu swego, tu pracuję, w kącie za parawanem mam łóżko...”

Ale ta groza położenia, ten, jak mówi, „taniec życia i śmierci” nie podrywa jego wiary w ostateczne zwycięstwo: „jest wola zwycięstwa i pomimo, że strasznie rzadko można ujrzyć uśmiech na mej twarzy — jestem pewien zwycięstwa...”

Jedyną głęboką przekonanie, że zbytnia miękkość może wywołać klęskę i cierpienia milionowych mas — czyni z Dzierżyńskiego człowieka nieubłaganego w stosunku do wrogów. Świadomy swej historycznej odpowiedzialności tępi nieubłaganie wszelkie przejawy akcji dywersyjnej, niszczy wraz z korzeniami ośrodki kontrrewolucji ujawnia raz po raz spiski antyradzieckie.

W momencie wybuchu buntu lewych eserów, popartego przez oddziały W. Cz. K. — Dzierżyński zdobywa się na krok niezwykle śmiały, nie mający bodaj precedensu: on, przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej, czując się odpowiedzialnym za przyłączenie się do spisku podległego mu oddziału W. Cz. K., sam, bez strachu udaje się do sztabu spiskowców, prosto w paszczę wroga i siłą swego charakteru i autorytetu osobistego, którym się cieszył nawet u wrogów, przyczynia się do szybkiej likwidacji powstania.

Oto jak opisuje to dramatyczne chwile naoczny świadek: „Cała Moskwa komunistyczna przez kilka godzin z zapałem oddechem czekała wieści o Dzierżyńskim. Wiadomość o nim nie było... Odbywał się właśnie V Zjazd Rad w gmachu Teatru Wielkiego. W pewnej chwili wyprowadzono nas pod pozorem posiedzenia frakcji bolszewickiej z gmachu teatru. Zebraliśmy się w wielkiej sali Uniwersytetu im. Swierdłowa na Dymitrowce. Składano sprawozdanie o położeniu w mieście oraz instrukcje, co mamy czy-

nić w dzielnicach, do których mieliśmy się wszyscy udać niezwłocznie, i nagle... zjawia się na trybunie Dzierżyński. Co się wtedy działo, mogą sobie wyobrazić tylko ci, co pamiętają, jaką burzą, jakim huraganem uczuło witano pierwsze zjawienie się Lenina po wyzdrowieniu od kuli eserskiej Kaplan. Nie milknący huragan oklasków rozbrzmiewał przez dziesięć minut w murach sali. Ryk ludzkiego entuzjazmu wyrwał się z kilkunastu pierś.

Zabrał głos przedstawiciel CK. Charakteryzował czyn Dzierżyńskiego jako bezprzykładowy wzór poczucia odpowiedzialności, jako nieodściśnięty przykład nieustraszonej i dbałości o interesy rewolucji.

Dzierżyński stał w swym prostym, żołnierskim mundurze, wyprostowany jak żołnierz. Czuli się źle w tej sytuacji. Lży wprost nią zgnębiony. Na bladej jego twarzy wyraźnie jeszcze malowała się świadomość klęski osobistej, ból wywołany niepowodzeniem, poczucie odpowiedzialności jeszcze nie naprawionej — a tu tyle pochwał i uznania. Za co?

Wreszcie otrzymał głos dla sprawozdania i poinformowania frakcji zjazdowej o położeniu w lewych eserów. Był to wypowiedziany właściwym Dzierżyńskiemu nieco zbyt wysokim głosem raport żołnierski, tak suchy i krótki, jakby bil wprost po mózgu. Był wypowiedziany takim tonem, jakby to, co zrobił nie było rzeczą nadzwyczajną, jakby to samo powiolenie było tobie każdy porządny uczeni wydział partyjny. O bezprzykładowym swym bohaterstwie mówił tak, jakby to było jakieś załatwienie spraw codziennych. O czynach cieszalających, wzrost nieprawdopodobnych, mówił nawet bez poczucia dumy z dobrze speł-

*) „Z Pola Walki”, nr 3, str. 67. Moskwa, 1927 r.

**) Mowa tu o KC partii eserów. — Red.

36 absolwentów rozpoczną prace w zakładach mleczarskich

W Polsce mamy 4 stałe ośrodki szkolenia przyszłych kierowników zakładów mleczarskich. W oparciu o programy gimnazjum i liceum prowadzi się szkolenie we Wrzesni, Rzeszowie i Cieszyźnie oraz Olsztynie — jako studia wyższe. Akcja szkolenia prowadzona jest także na licznych kursach organizowanych w ramach planu szkolenia przez Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego.

W Państwowym Liceum Mleczarskim we Wrzesni odbyła się uroczystość rozdania dyplomów ukończenia szkoły — 36 absolwentom, ZMP-com. Po przemówieniach dyr. szkoły — inż. Bałta, przedstawiciela Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Fr. Mroczkowskiego (b. absolwenta szkoły) oraz inż. Przedpełskiego — dyr. CZP Mlecz. Eksp. Woj. absolwenci otrzymali dyplomy ukończenia szkoły, zaświadczenia ukończenia Wszelchnicy Radiowej, dyplomy Pow. Kom. Kultury Fiz. oraz odznaki SPO.

Przodownikami nauki w Liceum Mleczarskim zostali absolwenci: Bronisław Adamski, Ryszard Walczak, Franciszek Martynowski, Piotr Śliński i Czesław Czerwiński. Dalsze miejsca zdobyli: Aleksander Adamski, Bonifacy Adamski, Ireneusz Banach, Jan Cichoński, Henryk Drzazga, Stanisław Brewczyński, Zygmunt Dżubarczyk, Jerzy Dolata, Tadeusz Dębski, Stanisław Grzeskowiak, Stanisław Jurkiewicz, Henryk Judek, Zbigniew Kaliński, Eugeniusz Kowalski, Zbigniew Lewandowski, Grzegorz Maczyński, Kazimierz Narożny, Zenon Najdek, Eugeniusz Orłowski, Kazimierz Przedpełski, Sylwester Ponieważ, Stanisław Pach, Wawrzyn Królak, Jan Rybarski, Józef Rekowski, Mieczysław Siekierski, Zygmunt Steżała, Tadeusz Sosnowski, Mieczysław Trzeciak, Czesław Wylegala i Czesław Wójcik. St. S.

Złota odznaka za sumienną pracę

Jednym z ważnych warunków realizacji planu sześciolatniego jest wzrost wydajności pracy. Zrozumiał to monter teletechniczny z Obw. Urzędu Pocztowego w Międzyrzeczu — Kazimierz Chorążewicz, który za sumienną i ofiarną pracę otrzymał z Min. Pocht i Telegrafów złotą odznakę Zasłużonego Przodownika Pracy oraz wysoką nagrodę pieniężną i rzeczową.

Plan III Tygodnia Zdrowia

Dłuższe przemówienie Ministra Sztachelskiego, wygłoszone na uroczystym otwarciu wzorowego Ośrodka Szkolenia Młodszych Pielęgniarek PCK w Pile w dniu 17 bm., które było równoznaczne z formalnym zakończeniem III Tygodnia Zdrowia nie oznaczało równocześnie zakończenia szeregu akcji, które w czasie Tygodnia zostały rozpoczęte. Województwo Poznańskie, na równi z innymi prowadzi bowiem nadal werbunek krwiodawców, szkolenie sanitarne, szkolenie młodszych pielęgniarek. Poszczególne Oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża w oparciu o doświadczenia minionego Tygodnia Zdrowia coraz lepiej wywiązują się ze swych społecznych zadań.

Dość powiedzieć, że Oddziały Powiatowe w Gnieźnie, Pile, Czarnkowie, Krotoszynie, Wrzesni i Poznaniu zasłużyły na specjalne wyróżnienie w akcji werbowania krwiodawców. W dużym stopniu zawdzięczając ich aktywność zwerbowano dotychczas na obszarze Województwa Poznańskiego przeszło 2.870 kandydatów. Poza indywidualnymi zgłoszeniami na Kursy Młodszych Pielęgniarek PCK w ramach Tygodnia uruchomiono nowy kurs w Krotoszynie. 3-

Listy z wielkopolskiej wsi (III)

Filip ze Zbarzewa

W dawnych czasach sejmikowania i złotej wolności szlacheckiej, we wsi Konopia w Kielecczyźnie, żył sobie szlachcic, który odznaczał się niezbyt wielkim rozumem. Pewnego razu będąc na sejmiku, podczas dyskusji nad jakąś poważną sprawą zaczął rozprawiać o czymś zupełnie innym i pleść głupstwa. Powstał ogólny śmiech. Kto się tam wyrwał? — zapytał marszałek. A, to Filip z Konopi — odpowiedzieli zebrani. Od tego czasu, gdy ktoś rozpocznie nagle dyskutować o rzeczy oderwanej od właściwego tematu rozmowy, mówi się zwykle z ironią: wyrwał się jak Filip z Konopi.

W podobnej sytuacji znalazł się ob. Filip Łuczak ze Zbarzewa w pow. leszczyńskim. I może on teraz wejść w przyszłość.

Otóż — kilka dni po uchwale gryfickiej, piętnującej klikę ludzi łamiących praworządność i wypaczających linię partii, w Spółdzielni Produkcyjnej Zbarzewo odbywało się zebranie członkowskie. Radzono o sposobach podniesienia plonów, o pielęgnacji roślin okopowych, o sprawach hodowlanych itp. W ogóle tematem zebrania były zażądania produkcyjne. W obecności i przy pomocy fachowców przemysłowano, jakby podnieść najszybciej spójdzielnię na najwyższy poziom. Siłą rzeczy wypłynęła również w dyskusji sprawa gryficka. Mówiono o procesie i skazaniu szkodników, którzy za nadużywanie władzy, za rozbijanie sojuszu robotniczo-chłopskiego poniosli zasłużoną karę. Wyrażano głębokie uznanie i wdzięczność dla władzy ludowej, dla partii, że tak serdecznie troszczy się o sprawy chłopskie i bezwzględnie tępi siebiepaństwo i kacykostwo.

I naraz ni stąd ni zowąd ob. Łuczak wyskoczył z projektem rozwiązania spółdzielni. Powoływał się przy tym na uchwałę gryficką, a jakże!

Śmiech na sali

Bredził, że i w Zbarzewie zmuszono chłopów do wstąpienia do spółdzielni, że wywierano nacisk. W tym miejscu przerwało Łuczakowi jego głędzenie. Na sali powstał ogólny śmiech. Zaczęło kpinkować. Ktoś w czasie wesołego gwaru rzucił pod adresem Łuczaka: wyrwał się jak Filip z Konopi. Ktoś inny przypomniał mu o poprzednich próbach rozbicia spółdzielni. Obecny na zebraniu przewodniczący Prezydium PRN zażądał konkretnych dowodów stosowania przynusy. Łuczak nie mógł ich dać, nie mógł wskazać ani jednego przykładu. Zamilkł. Za to chłopcy zaczęli mówić głośno i z oburzeniem nazywając rozbijacza po imieniu: wróg klasowy!

stopniowe szkolenie sanitarne, uzyskało nowych słuchaczy w liczbie 4.983 na 164 zorganizowanych kursach. Najwięcej stosunkowo urządzono kursów II-go stopnia — dla dorosłych (90). Tutaj także największa była liczba słuchaczy (2.762).

W Tygodniu Zdrowia powstały także liczne posterunki sanitarne: 69 w zakładach pracy, szkołach, blokach mieszkalnych itp., 19 w Spółdzielniach Produkcyjnych, 14 w PGR-ach. DOKP zorganizowała w podległym sobie terenie dla pracowników kolejowych — 135 pogadanek. W poczekalniach dworcowych wygłoszono w okresie trwania Tygodnia — 7 pogadanek dla podróżnych. Zwerbowano 200 kandydatów na dawców krwi, urządzając ponadto specjalne posiedzenia pracowników PKP, którego tematem było udzielanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Liczne pogadanki wygłoszone zostały przez prelegentów społecznych prawie w każdym zakładzie pracy i każdej ważniejszej instytucji.

Nie są to zupełnie kompletne dane sprawozdawcze, gdyż szczegółowy materiał nspływa jeszcze z terenu, tym niemniej pozwalają one zorientować się w przebiegu III Tygodnia Zdrowia i jego społecznym znaczeniu. (ef)

Spółdzielcy w Zbarzewie postanowili, że na najbliższym walnym zebraniu wyrzucą wroga ze swego grona. Wrogów nie chcemy mieć w spółdzielni — powiadają — dobrze, że się ujawnił. Spółdzielnia okrzepnie, stanie się wzorem dla innych i przykładem dla gospodarzy indywidualnych.

Współzycie i współdziałanie

Już dziś bowiem zbarzeńska spółdzielnia produkcyjna oddziałuje dodatnio na okolicznych chłopów. Z zawiścią nieraz patrzą oni na osiągnięte przez spółdzielców wyniki w dziedzinie produkcji. Zaobserwować to można również w wielu innych powiatach: w jarcinińskim, wrzesińskim, gnieźnieńskim, wągrowieckim, żnińskim, mogileńskim.

Jak to współzycie i współdziałanie wygląda w praktyce? Spółdzielcy w Lusówku, Kotlinie, Grochowiskach i wielu

innych zespołach pomogli mało- i średniorolnym chłopom przy orce i zasiewach wiosennych, pożyczając maszyny i sprzęt. To bardzo mocno łączy. Dzięki podobnemu współzyciu spółdzielnia w Dąbczy, posiadająca w pierwszym etapie 15 członków obecnie liczy ich 56. Przekonali się chłopcy z gromady o korzyściach płynących z pracy zespołowej. Dobrze gospodarujące spółdzielnie posiadają dużo argumentów wykazujących wyższość gospodarki socjalistycznej w rolnictwie.

Biedniak czy średniak pracujący na kilku morgach, gdy porówna swoje plany ze zbiorami spółdzielni musi widzieć olbrzymią różnicę. Byłby ślepcem, gdyby tego nie widział. Współzycie i współdziałanie spółdzielców z mało- i średniorolnymi chłopami spowodowało np. w powiecie leszczyńskim utworzenie w ostatnich dniach 17 komitetów założycielskich, celem zorganizowania spółdzielni produkcyjnych.

Przykładowo podobnych można by przytoczyć wiele. Stanowi to dowód, że zachowanie ścisłej łączności spółdzielców z mało- i średniakami przyczynia się do przeobrażenia psychiki tych ostatnich, zjedynwia ich dla idei spółdzielczej i przyspiesza gospodarczą przebudowę wsi wielkopolskiej.

JAN RYSZEWSKI

Jak sanacja „ratowała“ kraj pożyczkami

W wydanej w roku 1919 broszurze pt. „Propozycje“, ekonomista owego okresu, Ludwik Pęczkowski, pisał: „Oto stojąc na progu naszej państwowości musimy trzeźwo rzecz samym sobie, że nasze gospodarce aktywne są więcej niż znikowe. Z tym, co posiadamy obecnie, nie zdołamy ruszyć naprzód. Położenie zmusza nas do ratowania się nolens volens możliwie jak najbardziej rozbudowanymi pożyczkami zagranicznymi, choćby nawet na niełatwych dla nas warunkach...“

I tak, jak przewidział Pęczkowski — rząd przystąpił do „ratowania“ kraju przez zdobywanie, a raczej wyłobywanie kredytów u zamożnych mocarstw zachodnich. Rozpoczęła się pożyczkowa „danse macabre“ rządów burżuazyjnych.

Oto krótki rzut oka na te sprawy!

W roku 1920, przygotowując się do napaści na ZSRR, Piłsudski zaciągnął u „sojuszników“ emisyjną pożyczkę dolarową. „Sojusznicy“ udzieliłi jej skwapliwie, nie tylko ze względów politycznych, ale także z myślą o lichwiarskim zysku. Nie omylili się. Po blisko 15 latach, 1 stycznia 1933 r. długi owego okresu wyniosły wciąż jeszcze 72% ogólnego zadłużenia państwa.

W roku 1925 Polska uzyskała w Ameryce tzw. dillonowską pożyczkę dolarową na sumę 35 milionów dolarów. Była to kwota zbyt niska, aby mogła wyprzedzić kraj z impasu ekonomicznego. O ile normalna stopa procentowa w St. Zjednoczonych wynosiła 4%, to o procentowanie tej pożyczki, ze względu na prowizję dla bankierów amerykańskich, przekraczało 10%. Poza tym firma Dillon ustanowiła jako ubezpieczenie swego kapitału wszystkie dochody z Polskich Kolei Państwowych oraz akcyzę cukrową. Brutalny wyzysk nie znajdował się tu w żadnym stosunku do pomocy, jakiej spodziewał się rząd.

Jako doniosły sukces dla państwa okrzykana została przez sanację tzw. pożyczka stabilizacyjna z 1927 r. Celem jej było zrównoważenie katastrofalnie zachwianego budżetu państwowego. Uzdrawienie polskiej polityki walutowej i kredytowej powierzono amerykańskiemu „doradcy“, bankierowi Dewey'owi. Aby nie rozwidlić się dłużej nad przebiegiem tego „uzdrowienia“, przytoczymy tylko głos prof. Grabkiego odnośnie następstw tej szeroko reklamowanej pożyczki:

„Pożyczka kluczowa“ (stabilizacyjna) otworzyła wrota dla odpływu pieniędzy z Polski, a nie dla przyprywu zagranicznych kapitałów. Z miesiąca na miesiąc mniej pieniędzy w kraju, trudniej o kredyt, rośnie ilość protestów wekslowych, a obroty handlowe maleją. Szkody pożyczki stabilizacyjnej już ponieśliśmy. Utraćiliśmy już niezależność naszej polityki kredytowej.“

Pożyczki zaciągane przez rząd przedwrześniowe były znakomitą okazją do bezkarnego plądrowania Polski przez obcą finansjerę. Szczególnie jaskrawych przykładów dostarczały warunki włoskiej pożyczki tytoniowej, szwedzkiej — zapalcanej i francuskiej — kolejowej.

10 marca 1924 r. podpisana została z rządem włoskim pożyczka „tytoniowa“ na 400 milionów lirów, na okres 20 lat, przy stopie procentowej — 7. Zgodnie z umową — wszystkie opłaty manipulacyjne i skarbowe ponosił rząd polski. Skarb nasz obowiązywał być także wplacać w ciągu 10 lat znaczną część dochodów monopolu tytoniowego na tzw. „Fundusz Rezerwowy“, znajdujący się we włoskim Banca Commerciale.

Oficjalny procent wynosił — 7. Ale ponieważ rząd polski ponosił wszystkie ciężary skarbowe, procent podniósł się faktycznie do 8,5. Do tego dochodziła jeszcze różnica kursu walut, oczywiście z korzyścią dla Włoch.

Sprawy przybrały w końcu taki obrót, że — jak pisze Leon Grossfeld — „skarbu państwa z dłużnika stał się w istocie wierzycielem skarbu włoskiego, a mimo to nadal musiał płacić, nadal był skrupowany uciążliwymi warunkami umowy tytoniowej...“

Dopiero w 1946 r., po zawarciu traktatu pokojowego z Włochami, zlikwidowane zostało wieloletnie zadłużenie Polski z tytułu tej pożyczki.

Jawnie rabunkowy charakter miała pożyczka zapalczana z 1925 r., której udzielił Polsce szwedzko-amerykański koncern Kreugera. Kreuger wykupił wszystkie istniejące na terenie kraju fabryki zapalek, otrzymał prawo eksploatacji fabryk chłoranu, potasu i fosforu. Cenę zapalek ustalono w ten sposób, żeby Kreuger oprócz opłaty monopolowej mógł otrzymać jeszcze 12% czystego zysku od funduszu inwestycyjnego. Niezależnie od tego Polska obowiązywała była eksportować co najmniej 3/4 produkcji zapalek po cenach narzuconych przez Kreugera — znaczna część dochodu szła bowiem do jego kieszeni.

Nieprzemysłanym okólnikiem C. O. pozbawiła rozbudowujące się pszczelarstwo narzędzi i sprzętu

Pszczelarstwo jest ważną dziedziną naszej gospodarki. Z produkcji jednego pnia społeczeństwo zyskuje — pośrednio lub bezpośrednio — 876 zł rocznie, nie licząc zysku płynącego z dodatknych skutków picia miodu przede wszystkim przez dzieci. Łątwobliczyć o jaką sumę większą się nasz dochód narodowy, jeżeli przyjmijmy średnio i bezpośrednio — 1 500 000 pni pszczelnych (w wojew. poznańskim prawie 100 000 pni). Liczby te z roku na rok wzrastają. Pasieki powstają w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych — pszczelarstwo staje się powszechne.

Jak każda gałąź produkcji, tak i pszczelarstwo nie może pracować bez narzędzi i sprzętu. Toteż władze państwowe udzielają corocznie znacznych kredytów i dotacji na budowę i rozbudowę pasiek, na hodowlę matek pszczelich, na zakup uli, miodek, krat ogrodowych itp. Dzięki inicjatywie pszczelarzy oraz poparciu władz, powstały przed dwoma laty przy Ekspozyturze Centrali Ogródniczej w Poznaniu — Zakłady Pszczelarskie zajmujące się wytwarzaniem sprzętu, standary-

zacja i przeróbką miodu. Zakłady te posiadały siedem placówek wytworczych i zatrudniały 270 osób, w tym bardzo wiele fachowców pszczelarzy.

Porównania wskazują, że poznańskie zakłady produkowały sprzęt znacznie taniej niż warszawskie (ule 210 i 328 zł), przyczyniając się do realizacji planów państwowych. Mimo wzmoczonej produkcji zakłady nie mogły zaspokoić w całość rosnących potrzeb spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów oraz mało i średniorolnych chłopów w zakresie sprzętu pszczelarskiego. Należało więc zakłady poszerzyć, aby nadały za rozwojem pszczelarstwa.

Nie wniknęto w istotne potrzeby gospodarcze

Tymczasem Centrala Ogródnicza w Warszawie jednym nieprzemysłanym okólnikiem (L. dz. 25-85 ND) powołując się na uchwałę Prezydium Rządu w sprawie organizacji rynku owocowo-warzywniczego, bez wniknięcia w istotne potrzeby gospodarki na naszym terenie, zarządziła w pełnym sezonie likwidację zakładów pszczelarskich, zatrzymując tylko skup miodu i wosku. Wytwórnice sprzętu drewnianego i metalowego poleciono przekazać Centrali Drobnej Wytwórczości. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego nie jednak nie wle dotychczas o obowiązku przejęcia. Produkcja sprzętu została więc wstrzymana, zaopatrzenie hodowców przerwane. W obliczu pełnego sezonu może to spowodować obniżkę produkcji miodu i wosku oraz stratę wielu nowych rojów.

Na skutek listów i zażaleń hodowców pszczoł, Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej po zbadaniu sprawy zaalarmował Warszawę składając protest przeciwko niestusznej decyzji Centrali Ogródniczej. ZSCH domaga się utrzymania produkcji Zakładów Pszczelarskich w Poznaniu aż do czasu szczegółowego opracowania planu produkcji i dystrybucji sprzętu pszczelarskiego z uwzględnieniem narastających potrzeb terenu.

Solidaryzując się z protestem ZSCH idziemy we wnioskach nieco dalej. Skoro pszczelarstwo grupuje blisko 100 000 hodowców i powiększa dochód narodowy rocznie o 1 miliard i 314 milionów zł, — są podstawy do utworzenia osobnej Centrali Pszczelarskiej z ekspozyturami wojewódzkimi, podległej Ministerstwu Rolnictwa. Praca będzie wtedy skoordynowana organizacyjnie i produkcyjnie, prowadzona przez fachowców, nie będzie szwankowała zaopatrzenie w sprzęt. Z kolei przyczyni się to do upowszechnienia hodowli pszczoł a tym samym dalszego podniesienia dochodu narodowego.

Projekt utworzenia Centrali Pszczelarskiej jest — naszym zdaniem — całkowicie uzasadniony i realny.

K. J.

Nauka w krajach demokracji ludowej

(Dokończenie ze str. 3)

Akademii Nauk, prof. Trojana Savulescu, określające cele i zadania uczonych rumuńskich, charakteryzują rozwój i kierunek rozwoju nauki we wszystkich krajach o ustroju demokratyczno-ludowym. We wszystkich bowiem krajach budujących socjalizm „nauka, walcząc o wzmocnienie bazy socjalistycznej i nadbudowy socjalistycznej, musi się rozwijać, prowadząc nieubłąganą walkę przeciwko imperialistycznej reakcji, przeciwko rozbójniczemu kapitalizmowi barbarzyństwu“.

„Nauka musi więc być bojową i zwalczać bez wahania burżuazyjną pseudo-naukę, idealizm, mistycyzm, obskurantyzm — broń, która przygotowuje teren pod agresję przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.“

St. R.

SPORT

Egzamin sędziów piłki nożnej w Kępnie

Kolegium Sędziowskie istniejące przy Powiatowym Komitecie Kultury Fizycznej w Kępnie wykazało już wiele umiejętności w swojej pracy podczas ostatnich rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo powiatu a obecnie w mistrzowskich rozgrywkach Ludowych Zespołów Sportowych o „Puchar Przełomni” powiatu.

W ostatnich dniach odbył się w sali Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kępnie egzamin sędziów piłki nożnej.

Do egzaminu stanęło ogółem 13 sędziów. Wszyscy zdali z wynikami pomyślnymi wykazując gruntowną znajomość przepisów gry. Egzaminatorami byli delegaci Kolegium Sędziów przy Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Poznaniu oraz kierownicy Klubu Sędziowskiego przy Pow. Kom. Kult. w Kępnie: prof. Kwaśniewski, Groszek oraz Latusek. (n. m.)

O mistrzostwo Polski na żużlu

W Rawiczu na nowym torze Kolejarza rozegrają mecz o mistrzostwo Polski miejscowi żużlowcy Kolejarza z Gwardią. Zespół Gwardii posiada ambitnych i brawurowych jeźdźców. Toteż należy oczekiwać ciekawych biegów, które w niedzielę rozpoczną się o godz. 18.

30 KRONIKA CZERWIEC
SOBOTA | Słońce w.: 3,33
Lucyna, Ernesta | zach.: 20,19
Księżyc w.: 0,20
zach.: 17,25

POGODA

Dziś:
Rano w dzielnicach południowych chłodniej, zachmurzenie na ogół duże i miejscami niewielkie opady. W ciągu dnia w całym kraju dość pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia. Temperatura maksymalna od +18 st. C. do +24 st. C. Umiarkowane wiatry z kierunków północno-zachodnich.

Wczoraj:
Temperatura powietrza o godz. 7: +14,7 st. C. godz. 13: +16,8 st. C. Temperatura wody rzeki Warty godz. 8: +19,2 st. C. Stan wody rzeki Warty: 187 cm.

W klasie wojewódzkiej wielka niewiadoma Stal Ib - Kolejarz (Leszno) 3:1

Wygrana poznańskiej Stali nad dobrym zespołem leszczyńskim (aczkolwiek wystąpił w osłabionym składzie), w niczym nie wyjaśniła sytuacji w tabeli. Piłkarze Kalisza, Leszna i Poznania, jakby się zwołali i nieoczekiwanymi wynikami spotkań gmatwają wszelkie horoskopy na temat przodownika tej grupy piłkarskiej, której apetyty sięgają do drugiej ligi.

Nie chcielibyśmy sprawić wrażenia rozdzierającego szaty, ale — wracając do czwartkowego meczu — musimy stwierdzić niski poziom gry piłkarzy, indolencję i bezradność graczy w sytuacjach, aż proszących się o właściwe rozwiązanie. Stopping krycie przeciwnika, pilnowanie własnej pozycji stają się dla wielu graczy arkanami nieosiągalnymi, aczkolwiek są to przecież podstawowe elementy futbolu.

Ze więc miast sprawozdania z czwartkowego meczu piszemy dziś w nastroju minorowym, to winna temu postawa (a raczej jej brak) graczy samych. Samobójcze bramki zdzierają się w piłce nożnej — to prawda; lecz ta, która wpada do bramki leszczyńskiego Kolejarza jest typowym przykładem wspomnianej indolencji. Notowane w trakcie meczu kłasy i przypadkowość składają się na przydługawy spis nieumiejętności piłkarskich. Stąd

też zagmatwane sytuacje, stąd porażki faworytów i przypadkowe zwycięstwa.

Nasze utyskiwania mają swój cel: przecież tylko wśród młodych graczy szukać możemy przyszłych kadrowców. Kołtuń, Aniołów, Łączów i Hogenendorów muszą za parę lat zastąpić młodzi. A patrząc na nich z ubolewaniem stwierdzamy, że na razie nie dorównują swym starszym kolegom.

Jeżeli jeszcze dodamy do tego absurdalne niekiedy werdykty arbitrowi piłkarskich, popełniających rażące omyłki i

powodujących wynikające stąd rozgoryczenie — to będziemy mieli mały co prawda obraz tych przyczyn zła. Może słowa te, nie bardzo obfite, zechcą wziąć pod uwagę trenerzy i opiekunowie drużyn. Może zrewidują ludzie odpowiedzialni za ten stan rzeczy swoje systemy pracy, by wreszcie wykręcić z tej młodzieży piłkarzy, w całym tego słowa znaczeniu.

I nie tylko piłkarzy: sportowców, jak to się mówi, „całą gębą”.

t. h. n.

S. K. S. Zryw posiada najlepszych pływaków we Wrześni

Komitet Powiatowy Kultury Fizycznej Oddział Powiatowy i Ligi Morskiej we Wrześni urządziły na zakończenie „Dni Morza” na basenie pływackim zawody. Oto wyniki:

- 25 m dowolnym stylem dziewczęta 11—14 lat Maria Wojciechowska 29 sek.
- 25 m dowolnym st. chłopcy 11—14 lat Edmund Banaszk 18,4 sek.
- 25 m klasycznym dziewczęta, Zbigniewa Nowicka 28,5 sek.
- 25 m klasycznym chłopcy, Edmund Bartkowiak 18,4 sek.
- Sztafeta 4x25 m dowolnym dziewczęta SKS Zryw 1,43,3 min.
- Sztafeta 4x25 m dowolnym chłopcy SKS Zryw 1,32,2 min.

Sztafeta 4x25 m klasycznym mężczyzn SKS Zryw 1,04,2 min.

- 50 m dowolnym kobiet, Halina Paszkiewiczówna 39,9 sek.
- 50 m dowolnym mężczyzn, Witold Słowiński 31,7 sek.
- 50 m klasycznym mężczyzn, Edmund Bartkowiak 45 sek.
- Sztafeta 4x50 dowolnym kobiet, SKS Zryw.
- Sztafeta 4x50 m dowolnym mężczyzn ZKS Stal 2,36,7 min.
- 100 m dowolnym mężczyzn, Witold Słowiński 1,16,7 min.

W ogólnej punktacji za czasy i masowość startujących oraz obciążenie wszystkich konkurencji zdobyli: 1 miejsce i puchar LM SKS Zryw przy Państw. Liceum Ogólnokształcącym, 2 miejsce ZKS Stal przy ZWGT-10, 3 m., SKS Grom p. Technikum Mech.-El. St.-St.

422 odznaki SPO i BSPO w pow. międzychodzkiem

Na stadionie „Gwardii” w Międzychodzie odbyło się spotkanie piłkarskie o wejście do klasy wojewódzkiej pomiędzy miejscową „Spójnią”, a „Kolejarzem” z Rogoźna zakończone wynikiem 4:2 dla gospodarzy. (L)

W obozach szkolenia sportowego w Sierakowie Wielkiej odbyła się uroczystość zakończenia trzech turnusów szkoleniowych. Na uroczystości złożyli się: pokaz gimnastyczny, zaprawy piłkarskie, gra w siatkówkę i kosza oraz wieczorem piękne ognisko z programem ideowo-wychowawczym. (L)

Dotychczas zarejestrowana liczbą odznak SPO i BSPO zdobyta w powiecie międzychodzkiem wyraża się sumą 422 odznaki, w tym 24 odznaki SPO, reszta to BSPO. Przewagę w zdobywaniu tej legitymacji zdrowia mają zespoły szkolne. Dotychczas przejawia się słabe zainteresowanie w zdobywaniu odznak w poszczególnych klubach. (H)

Poradnia Sportowo-Lekarska w Wolsztynie szkolenie organizatorów SPO

W niedzielę wolsztyński Kolejarz z okazji uroczystości „Dni Morza” zapokojeniem pływackim z Kolejarzem z Kościana. Początek o godz. 15 w parku Bohaterów Stalingradu. Poza tym przewiduje się w parku występ chóru i wieczorną defiladę iluminowanych łodzi.

Z dniem 1 czerwca uruchomiono w Wolsztynie przy ul. Wschowskiej 4 poradnię sportową, w której dr Katiński przyjmuje bezpłatnie do badania wszystkich członków kół, klubów i LZS-ów w każdą środę i piątek o godz. 13. Z poradni tej winni więcej niż dotychczas korzystać wszyscy sportowcy. (kh)

LZS w Bojanowie pokonał Gwardię ze Śremu

Gwardia Śrem rozegrała półfinał piłkarski o wejście do klasy wojewódzkiej w Bojanowie z tamt. LZS ulegając mu 3:2.

Niedoceniane Ludowych Zespołów Sportowych kończy się często niemylimi niespodziankami, jak to się zdarzyło w Bojanowie.

Porażka może spowodować odpadnięcie piłkarzy Gwardii z walk finałowych. Pozostałe dwa mecze jakie ma do rozegrania Gwardia muszą się skończyć zwycięstwem, które umożliwi Gwardii dobrać się do rozgrywek finałowych. Stur

Mistrzostwa powiatowe LZS-ów w kolarstwie odbędą się w nadchodzącą niedzielę. Start i meta przed Domem Chłopa w Wolsztynie o godz. 14. Dla mężczyzn dystans 20 km (do Siedlca i z powrotem) (a kobiet 12 km (do Powodowa i z powrotem)).

PKKF przeprowadza szkolenie korespondencyjne organizatorów SPO. Plan przewidywał 60 osób, w rzeczywistości w szkoleniu bierze udział 68 osób, najwięcej w LZS-ach, bo 32 członków.

Atrakcyjnie zapowiadają się niedzielne zawody lekkoatletyczne młodzików od 11—15 lat Ludowych Zespołów Sportowych Niakwa i Kębłowa. Początek zawodów o godz. 10 na stadionie w Wolsztynie.

REPERTUAR TEATRÓW i KIN POZNAŃSKICH

TEATRY
OPERA IM. ST. MONIUSZKI — godz. 19 „Cyganeria”
POLSKI — godz. 19 „Zwycięstwo”
NOWY — godz. 19 „Zwycięstwo”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19 „Wodewil Warszawski”
MŁODEGO WIDZA — godz. 18 „Domek kotki”
KINA
APOLLO — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Bracia Ben-thin”
BAŁTYK — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Słońce wschodzi” (dozwolony od lat 14)
MUZA — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Czarodziej szadzi”
RIALTO — godz. 16, 18 i 20 „Panna bez posagu” (dozwolony od lat 12)
WARTA — godz. 11 i 12 aktualności: godz. 14 i 16 „Kopciuszek”
LETNIE — godz. 15, 18 i 20 „Podróżę Gullwera” (dozwolony od lat 7)
PIAST — godz. 18 i 20 „Wyprawa na wyspę Kościuszki”
WYSTAWA
CBWA — Al Marcinkowskiego 28 — wystawa „Prac uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych” — czynne w dni powszednie od godz. 10—18 w niedzielę i święta od 10—18.

WYCHAMY RADIŃ
sobota, dn 30 czerwca 1951
PROGRAM II (Fala Poznania 249 m)
5.05 Wiadomości poranne;
5.10 Audycja dla wsi: 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 (P-n) Gimnastyka; 6.15 Muzyka ludowa; 6.45 Program dnia; 6.50 (P-n) Program lokalny dnia i aktualności; 7.00 Dziennik poranny; 7.55 Wiadomości poranne; 8.00 Muzyka; 8.30 Audycja dla kolonji i obozów letnich; 13.25 Program dnia; 13.30 Muzyka polska; 13.55 Koncert solistów; 14.30 Audycja literacka; 14.50 Koncert ze Szczecina; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych; 16.00 Utwory na flet; 16.20 (P-n) Audycja sportowa; a) Pogadanka o wioślarstwie poznańskim w oprac. dr Witłusa Ludwiczka; b) Wiadomości sportowe,

oprac. Edmunda Pacholskiego; 16.35 (P-n) Audycja świetlic; „Z fabryki narzędzi chirurgicznych w Nowym Tomysku”; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.15 Piosenki Malszewskiego; 17.55 (P-n) Koncert muzyki ludowej (P-wy) Kapeli Rozgłośni Poznańskiej P. R. pod dyr. Mariana Osta, sopran; 18.00 (P-n) „Jelonek i syn” — odcinek powieści Wygodzkiego; 18.15 (P-n) Poznański dziennik wieczorny; 18.55 (P-n) Koncert solistów; 19.05 Kierownik Mięsa; Wykonawcy Elżbieta Milecka; 19.20 Polska literacka; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 Wiadomości sportowe; 20.30 „Przy sobocie śpiewaczkii porównawczej”; 21.50 Koncert symfoniczny; 22.00 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Koncert; 23.55 Program na dzień następnny.

Pracownicy poszukiwani

Mistrza lastricarskiego, lastricarzy oraz zdunów przyjmie natychmiast do robót na miejscu Zarząd Budowlany nr 1 — Poznań, ul. Kościelna nr 19. K1220

Mgr. wzgl. techn. chemii, 2 techników mechaników w praktyce lub bez, laboranta, technika do b. fabrykacji przyjmą Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne PZE — Poznań, Al. Forteczna 12/14 (Staroleka). K1218

Sily kwalifikowane w branży metalowej, tokarzy, 2 frezerów, 1 snycerza narzędziowego, 1 ślusarza maszynowego do naprawy maszyn, 1 blacharza galanteryjnego oraz 1 pracownika umysłowego na stanowisko starszego referenta technicznego (praca w zakresie planowania maszyn), zatrudnią natychmiast Poznańskie Wytórnie Pomocy Szkolnych w Poznaniu, ul. Walki Młodych 7, Sekcja Kadr. K1211

- Wolne posady**
Młynarz lub robotnik przyuczony potrzebny, z utrzymaniem, dobrym wynagrodzeniem B. Witchek Nowogrodzkiego, poczta Gorzyl, pow. Międzychód. 8982g
- Nauka**
Tańców ludowych, nowoczesnych, wyucza Szczurkowski 8448g
- Sprzedaje**
Mucholapki pierwszej jakości oraz mydo do prania w ryglach, cena fabryczna 8,75 zł poleca Przetw Chem. „Wulkan”, Poznań ul. Strzelecka 40, telefon 521.76. Prowinca na zamówienie obsługuje się pocztą. 8939g
- Przebieżne**
Pierzyne puchowa sprzedam. Poznań, telefon 98-28, od godziny 13—15. 9124g
- Szukam posady**
Studentka 3 roku WSE poszu. kuje pracę w zakresie towaroznawstwa. Oferty Głos Wielkopolski dla 9092g
- Parcele przy Winogradach**
sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 9015g
- Sypialnie jasną sprzedam.** Poznań, Czesława 12, m. 10 9014g
- Wilczy rasowe.** 2 miesięczne, sprzedam. Poznań, Św. Szczepana 20 (Dębica). 9088g

Inżynierów-mechaników i techników-mechaników poszukuje do pracy Centralne Biuro Łożysk Tocznych „CEBALOZ”. Zgłoszenia prosimy nadsyłać na adres. Sekcji Personalnej — Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 47/51 K1224

Komunikaty

Z dniem 1 września br. zostaje otwarta w Poznaniu Państw. Szkoła Choreograficzna (Baletowa). Zgłoszenia uczniów szkół podstaw., którzy ukończyli 3 klasę, kierować: Poznań, Stary Rynek (Odwach). Wiek odpowiedni do roku nauki. K1228

OGŁOSZENIA DROBNE

- Kamienie 7 lokatorów, ogród, 64000, parcele willowe, 1975 m², Górczyn, blisko tramwaju 28000, sprzedaż Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 9089g
- 4 ogony, 90% 500 x 16, wał parowy 30 m kajak dwójke składana, motocykl DKW 200 cm³, sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski dla 9090g
- 4 morgi ziemi zaraz korzystnie sprzedam, wiadomość: Poznań, telefon 12-72. 9080g
- Psa boxa angielskiego sprzedam, 9-miesięcznego Poznań Siołackiego 25, m. 7, od 18 do 20. 9077g
- Adiera Gazika sprzedam lub zamienię na duże przyczepki, Poznań, telefon 13-92. 9121g
- Kupna**
Gumowe (igielitowe) płaszczki peleryny (przeźroczyste), używane, zniszczone, skupię. — Poznań, Kniewskiego 27, m. 11 (Limanowskiego) — środy i czwartki, godz. 18—21. 8909/11g
- Plec piekarski turkowsko kupię A. Kalinowski, Katowice Wojciechowskiego 156. 5076p
- Blam damski piżmowce, wultryet kupię, Oferty Głos Wielkopolski 5199p.
- Motocykl 250—350 cm³ stan dobry, kupię, Oferty Głos Wielkopolski dla 9095g.
- Reklamówki DKW w dobrym stanie, kupię Domański, Poznań, Szamarzewskiego 34, m. 6. 9098g
- Namiot 2 osobowy kupię. Telefonować 43-56 Poznań 9122g
- Zamiana**
Zamienię 3-pokojowe mieszkanie komfort ogródek, Sołacz na 2 1/2 Oferty Głos Wielkopolski dla 8997g.

Spółdzielnia Pracy „Bakelit”

Poznań, ul. Sienkiewicza 8 telefon 86-19
przyjmuje WIECZNE PIORA do naprawy oraz długopisy do kszęgowości przebitkowej do napełniania. K1209

Duży pokój, balkon, wspólna kuchnia, na jezycach, zamienie na 2 pokoje kuchnia, o-kolica obłożna. Oferty Głos Wielkopolski dla 9126g.

Zguby

- Zegarek znaleziono dnia 19 bm, przy alei Stalingradzkiej. — Odebrać: W. Kruszyński, Dąbrowskiego 40, zegarmistrz. 9114g
- Zgubiono indeks nr 4944 na nazwisko Tadeusz Kiliński, wydany przez Uniwersytet Poznański. 9115g
- Zgubiono legitymację służbową z przepustką, wydana przez Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne Nowa Sól na nazwisko Bronisław Barański. 5197g
- Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Irena Jakubowska, Poznań, Armii Czerwonej 61. 9129g
- Zgubiono książeczkę wojskową, wystawioną przez RRU Kalisz, kartę meldunkową na nazwisko Franciszek Wulbach 9082g

Różne

Wetony, suknie ślubne, najmodniejsze wypożyczam, wetyon upinam Poznań, Mickiewicza 28 6604g
Parasole naprawia Kokot, Poznań, Piekary 11. skład Telefon 23-13. K1073
Letnisko-Uzdrowiska
Letnisko dla 2 osób, najchłodniej na jezycach, poszukuję. Of. Głos Wlkp. dla 9071g.
Ogłoszenia
do „Głosu Wielkopolskiego” i wszystkich gazet i czasopism w Polsce bezpłatnie
Biuro Ogłoszeń R.S.W. „Prasa” Poznań, ul. Gen Świerczewskiego nr 3 Telefon 62-31

Dnia 27. 6. 1951 r. zmarł
Franciszek Kaczmarek
pracownik
Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego przeżywszy lat 41.
W Zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego pracownika.
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm, o godzinie 17.00 na cmentarzu w Zegrzu.
Dyrekcja, Rada Zakładowa i Współpracownicy Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego K1227

Dla rozwoju sił Polski

22 zakłady Krotoszyńska ukończyły subskrypcję w 100 proc. Kupiectwo prywatne, wolne zawody i przedsiębiorstwa prywatne subskrybowały pożyczkę na sumę 105.360 zł, a członkowie oddz. pow. Związku Nauczycielstwa Polskiego na 115.570 zł. (Fk)

Wszyscy pracownicy Szpitala Powiatowego w Szamotułach subskrybowali Narodową Pożyczkę. Należy podkreślić patriotyczne stanowisko kapelana szpitala, ks. kan. Sokolowskiego, który zadeklarował znaczny udział. (At)

W Pałężu Kościelnym gmina Mogilno-Zachód jednym z pierwszych subskrybentów Narodowej Pożyczki był ks. Wojciech Sereba, który na kazaniu w dniu 24 bm. powodził z ambony do swych parafian: „Bierzcie wszyscy udział w Pożyczce Narodowej, chętnie spełniając obowiązek obywatelski wobec Państwa, abym ja, jako ksiądz i duszpasterz, nie musiał powstydzić się swych parafian”. (Sk)

Chłopi powiatu krotoszyńskiego zadeklarowali do dnia 25 bm. łącznie 1 mil. 12 tys. zł. (Nes)

Ks. Feliks Gomolewski z Kolodziejewa i ks. Wydra z Trłaga zadeklarowali na pożyczkę 1.360 zł, a ks. mgr Bielski z Mokronos — 1000 zł.

O obywatelskiej postawie chłopca pow. krotoszyńskiego świadczy taki fakt: Goszupia, mała wioska licząca zaledwie 90 numerów, zadeklarowała 30.000 zł, a jej działwa szkolna (58 uczniów) 60 zł. (J)

Do dnia 26. 6. chłopcy pow. mogileńskiego zadeklarowali 1.273.406 zł na pożyczkę. Członkowie spółdzielni produkcyjnych powiatu w liczbie 220 osób zadeklarowali dotychczas 25.530 zł, 1489 robotników rolnych zatrudnionych w 17 majątkach PGR w całym powiecie zadeklarowało 218.515 zł. (Sk)

Leon Jakubak, szewc z Krotoszyńska subskrybował 1.000 zł, wplacając sumę tę gotówką. Ponadto zadeklarował dalsze 1.000 zł na pożyczkę płatną w ratach. Oświadczył on, że deklaruje aż 2.000 zł pożyczki dla państwa, bo chce by Polska była silna. (fk)

Na wyróżnienie w powiecie rawickim zasługuje gromada Nadstawem w gminie Jatrosin. W Rawiczu większość zakładów już zakończyła subskrypcję. Pracownicy Szpitala Powiatowego zadeklarowali 14.500 zł już do 21 czerwca. (fs)

W dniu 26 czerwca pracownicy Oddziału Zw. Pracowników Kółek Wzajemnych Gnieźno złożyli meldunek o ostatecznym zakończeniu subskrypcji Narodowej. Jak wynika z tego meldunku, 3876 pracowników zadeklarowało 35171 roboczo-dniówek, co przedstawia wartość 629.730 zł. (aw)

Pracownicy PSS Września zadeklarowali 1.918 dniówek na sumę 32.980 zł. (Jp)

W przededniu wielkiej kampanii

Każde niedociągnięcie — marnotrawstwem ziarna

Mimo niesprzyjających początkowo warunków rzepak udał się dobrze, co gwarantuje dostateczną ilość oleju. Sprzęt rzepaku już rozpoczęto.

Za kilkanaście dni chłopcy przystąpią do zbioru jęczmienia zimowego. W związku z dalszą likwidacją odlogów przy tegorocznych siewach zbiory zbóż przewidywać ubiegłe prawdopodobnie o 25%. Celem sprawnego przeprowadzenia zniw zawiązały się specjalne komitety powiatowe. Winny one czuwać nad tym, by zbiory w naszym województwie, które mają czółowe znaczenie w gospodarce żywnościowej kraju — wypadły jak najpomyślniej.

Doniosłą uchwałę w sprawie kampanii zniwno-omłotowej powzięło Prezydium Pow. Rady Narodowej w Mogilnie. W uchwałę tej czytamy m. in., że kampania zniwno-omłotowa przeprowadzona w roku ub. dała bogate doświadczenia. Doświadczania te powinny zmobilizować Prezydium Gminnych Rad Narodowych, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR oraz maszyniarzy i średniorolnego chłopstwa do osiągnięcia lepszych, niż w roku ub. wyników.

Ślad też tegoroczna kampania zniwno-omłotowa musi przebiegać pod znakiem walki z przejawami marnotrawstwa i opieszałości zarówno w toku przygotowań jak i podczas samych zniw, oraz pod znakiem racjonalnej i ekonomicznej gospodarki ludźmi i sprzętem. W tym celu tegoroczna kampania powinna być lepiej przygotowana oraz sprawnie i szybko i terminowo przeprowadzona.

Uchwała zawiera w dalszym ciągu zalecenia, zobowiązujące do zorganizowania i przeprowadzenia szerokiej akcji uświadamiającej, opracowania planów pomocy sąsiedzkiej, prze-

prowadzenia kontroli stanu gotowości sprzętu zniwnego i omłotowego itd.

Dalszym etapem przygotowań do kampanii zniwno-omłotowej — to narażenie producentów przedstawieli instytucji i organizacji współdziałających. Szeroko omawiano i dyskutowano tegoroczną akcję na wielkiej naradzie robotniczej w sali posiedzeń Pow. Rady Narodowej w Mogilnie, której przewodniczył zast. przew. Prez. PRN Leon Chojnacki. „Do tegorocznej akcji zniwno-omłotowej — powiedział przewodniczący — trzeba zmobilizować całe społeczeństwo. Przed wszystkim musimy zwrócić uwagę na terminowy i sprawny zbiór zbóż oraz na zasiewy „poplonów”. Współzawodnictwo omówił referent Wydziału Rolnictwa — Teodor Buzała.

Junacy wyruszą na pola

2192 dni zaplanowali junacy SP pow. krotoszyńskiego na prace zniwne. W czasie wakacji młodzież skosi i sprzątnie zboża na przestrzeni 82 hektarów. Przy zniwach będzie pracowało ok. 800 junaków SP w Szkole Rolniczej w Chorzemnie, w PGR w Rakoniewicach, w Gościerzynie, w Wieleniu, w Obrze, w Spółdzielni Produkcyjnej Wroniawy i w wielu innych.

Również w powiecie gnieźnieńskim młodzież SP zadeklarowała się pracować 4 tysiące dniówek po 6 godzin na polach PGR-ów spółdzielni produkcyjnych i chłopów małorolnych.

Kępno się spóźnia

W całym województwie spółdzielnie gminne posiadają na ogół dostateczną ilość kos i sznurka. Ale PGR w Kępnie nie dostarczył jeszcze do wszystkich gmin sznurka do snopowiązałek, choć posiada go w dostatecznej ilości 9 ton. Również kępińskie SOM-y nie przygotowały należycie wszystkich maszyn do zniw. Mamy nadzie-

Doniosłe uchwały MRN w Gnieźnie

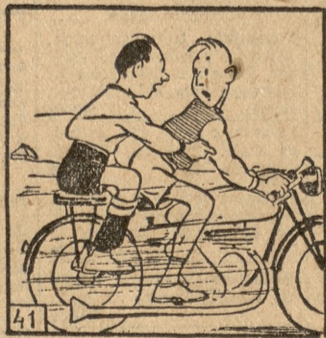
Na ostatniej sesji MRN w Gnieźnie szczególnie żywe zainteresowanie wzbudziła sprawa uchwalenia podatku miejskiego i podatku od zbytku mieszkaniowego, referowana przez kierownika wydziału finansowego. Kozłowski. Przychylając się do wniosku referenta, MRN uchwaliła podatek miejski w wysokości 60 proc. od podatku lokalowego. Uzyskane z tego źródła kwoty zużyte zostaną na odnowienie łazienek miejskich przy jeziorze Winiary i łaźni miejskiej przy ul. Chrobrego, dalej na położenie chodników przy ul. Roosevelta oraz na u-

mocnienie drogi, wodącej do szpitala dla zakaznie chorych na Dalkach.

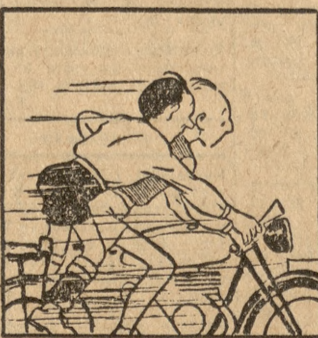
Podatek od zbytku mieszkaniowego obowiązywać będzie tych wszystkich, którzy posiadają 5 m² powyżej ustalonej normy powierzchni mieszkalniowej. Kuchnie nie będą przy ustalaniu wymiaru tego podatku brane pod uwagę. Wysokość podatku uchwalono na 1,50 zł rocznie od 1 m². Zwolnieni od płacenia tego podatku są jedynie inwalidzi, renciści i emeryci, pod warunkiem jednak, że nie posiadają oni ubocznych źródeł dochodu. (aw)

A. TYSKI
A. BILSKI

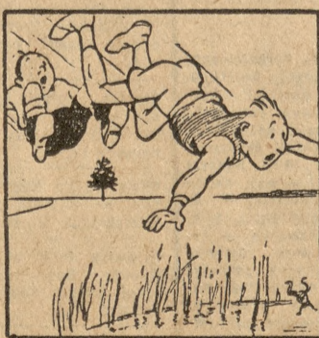
PATROLE DOBREGO PRZYKŁADU



— Antku, zapomniałem, jak stanąć należy? Ze strachu się chłopcom włos na głowie zjeżył.



— Czekaj, tu hamulec wypada nacisnąć! Zaraz urok jazdy, jak z bicza trzaś, przysnął.



Niefortunni jeźdźcy w powietrzu szybują. Kto pierwszy kąpiel wodną zakosztuje?



Wpadł Jurek, tuż za nim Antek wleciał w wodę. Nazbyt szybka jazda kończy się zawodem!

Ziemi wielkopolskiej Pierwsze miejsce

Na wystawie gazetki ściennych w Młodzieżowym Domu Kultury w Kaliszu gazetka ścienna z kaliskiej elektrониki uzyskała pierwsze miejsce. Artystyczne wykonanie i dobre artykuły wykazały, iż komitet redakcyjny dobrze pracuje. Specjalną uwagę zwrócono na artykuły krytyczne i samokrytyczne żywo pisane. Gazetka ścienna przyczyniła się do mobilizacji załogi w oszczędzaniu paliwa w kotłowni, co dało olbrzymie oszczędności. Pracownicy przystąpili również licznie do koła „Wszelchnicy Radiowej” przygotowując się do jesienich egzaminów pierwszego stopnia.

67 nowych maturzystów

W Liceum dla Pracujących w Kaliszu zdało egzaminy maturalne 67 osób. Przewodnikami nauki zostali: Zygmunt Adamkiewicz, Ireneusz Krysiński, Mieczysław Mikołajczyk, Henryk Mielczarek, Józef Molka i Aleksander Polański. (t)

CI strzelają dobrze

LPZ w Lesznie urządziła ostatecznie strzelanie programowo-sportowe z broni małokalibrowej. Do zawodów stanęło 56 najlepszych strzelców, z których najlepszym okazał się Leszek Panowicz, uzyskując 29 pkt na 30 możliwych. Z kobiet 1 miejsce zajęła Regina Rumełówna (Lic. Gastronomizacja) przed Teresą Szlągą i Eugenią Ostapowicz. Na zakończenie wręczono zwycięzcom 8 nagród książkowych i 6 dyplomów. (r)

Brzydkie okazy

Poczekalnia na stacji w Rogoźnie jest obszerna i jasna. Bufet prowadzi KZG. Niestety, porządek w poczekalni zostawia dużo do życzenia. Stoły bywają brudne, pod stolami zostają resztki jedzenia, pudełka od papierosów i zapalaki, stare gazety i papiery i inne „okazy”. Przynajmniej się, by personel bufetowy więcej zwracał uwagi na czystość poczekalni. Oto nie trudno, trzeba tylko trochę chęci! (hl)

GNIEZNO

Nowe punkty świetlne założone zostały ostatnio przy następujących ulicach na przykerich miast: przy ul. Artilleryjskiej, Pułkowskiej, Wołoskiej, Rybnej, Piawniku i Kochanowskiego.

Kioski gnieźnieńskie w liczbie 15 prowadzić będą wody mineralne, które dotychczas nabyć można było jedynie w mielcznych punktach sprzedaży. Obok już istniejących kiosków Spółdzielni Inwalidów „Lechia” uruchamia 2 nowe, a mianowicie przy ul. Chrobrego (róg Mickiewicza) i przy ul. 3 Maja 1.

3 dzielnicowe biura opałowe przeniesione zostały ze względu na dogodniejsze warunki lokalowe do innych punktów. Biuro, mieszczące się dotąd przy ul. 3 Maja 53 przeniesione zostało na ul. 3 Maja 48, biuro przy ul. Witkowskiej 56 na ul. Witkowską 35 i biuro dzielnicy nr III z ul. Roosevelta 22 na ul. Roosevelta 17. (aw)

Oborniki budują nowoczesne kino

Jednym z podstawowych czynników krzewienia kultury jest kino. Miasto powiatowe Oborniki miało dotąd swoje kino, było ono jednak małe, mieściło się na pietrze do którego prowadziły wąskie schody. Toteż mieszkańcy Obornik ucieszyli się bardzo na wieść, że Film Polski przystąpił do budowy nowego kina w Obornikach.

W 80 proc. będzie to budowa nowa, która pomieści 280 osób. Kino będzie wyższe niż dawne, wejście będzie prowadzić wprost z ulicy. W poczekalni będzie uruchomiony bufet PSS. Kino otrzyma nowe krzesła, a podłoga będzie budowana amfiteatralnie. Zamiast jednego aparatu — jak dotychczas — kino będzie miało dwa aparaty, co pozwoli na ciągłe wyświetlanie filmu.

Prace budowlane przejęło Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, budowlę

prowadzi doskonały fachowiec mistrz murarski — Nowicki. Niestety pod adresem przedsiębiorstwa należy skierować pewne uwagi. Kino ma być wykończony w ciągu trzech miesięcy, ale tempo pracy nie wróży terminowego wykończenia kina. Wołamy: przyspieszyć tempo budowy obornickiego kina! (hż)

Kłopoty grodziskiego Ośrodka

W Grodzisku zaprojektowano urządzenie kursu dla młodszych pielęgniarzek. Niestety sprawa ta rozbiła się o brak pomieszczenia na internat. Sądymy jednak, że w tej sprawie kierownictwu Ośrodka Zdrowia przyjdzie z pomocą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, bowiem wiemy że przy pomocy tegoż Prezydium już nieraz Ośrodek opuszczały wyszkolone zastępy. (tb)

Z plecakiem po zdrowie i wypoczynek

Nasi najmłodsi wyruszają na kolonię

Ponad 2 tysiące dzieci wyjadzie z Kalisza w lipcu i sierpniu na kolonie letnie. Pierwszy turnus rozpoczyna się w dniu 2 lipca. Dzieci z Kalisza wyjeżdżają na teren Ziemi Lubuskiej, powiatu wolsztyńskiego, konińskiego oraz nad morze. Do powiatu kaliskiego przyjeżdżają dzieci z woj. warszawskiego i sąsiednich powiatów. Turnus pierwszy dla młodzieży ze szkół zawodowych i ogólnokształcących rozpoczyna się w dniu 30 bm. w Wąsowicach pow. konińskiego. Do kolonii letnich dołączona zosta-

Szkoły wyludniły się. Uchylły gwarne klasy, coraz mniej młodych twarzy widać w miasteczkach. Natomiast na dworcach aż pełno od młodzieży: dziatwa pakuje plecaki i wyrusza na kolonie i wczasy. Szeroka pomoc finansowa i organizacyjna Państwa Ludowego umożliwia naszym najmłodszym korzystanie w coraz szerszym zakresie z kolonii letnich, z milego odpoczynku wyczerpania.

nie również młodzież wiejska małorolnych chłopów. (t)

W jednym z najpiękniejszych zakątków Chodzieży, w Karczewniku, byłej własności barona niemieckiego — widnieje wśród drzew i gęstwin parkowej, piękny pałac, położony malowniczo na tle pagórkowatego krajobrazu. Jest to miejsce wczasów dzieci szkolnych z różnych miast Wielkopolski. W maju i czerwcu było tutaj kilkadziesiąt dziewcząt. Piękna okolica, wypoczynek w nowych jasnych sypialniach i na tarasach, gry i zabawy, kąpiele i dobre odżywianie — zrobiły swoje. Dziewczęta nabrały nowych sił i wróciły pełne radości do domów.

W tych dniach przybyło do Chodzieży 80 dzieci z Koła, które na dworcu zostały powitane przez przewodniczącego Prezydium MRN Tad. Pytla. Dzieci zamieszkały w internacie gimnazjalnym przy ulicy Obrońców Stalingradu.

Również inne okolice Chodzieży jak Szamocin, Margonin i Jabłonowo zaróżają się od dzieci przybywających na kolonie ze wszystkich stron kraju. (ko)

Aż 85 dziewcząt wyjechało z Trzcianki na kolonie letnie do Gdańska. Odjeżdżające dzieci żegnała młodzież ZMP, Liga Kobiet, Wydz. Oświaty oraz przedstawiciele Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego z orkiestrą.

Natomiast młode mieszkanki Gdańska przyjechały do Trzcianki, by w czasie wakacji wypocząć należycie. Jeden z punktów kolonii letnich w

Wstyd dla Środy

Ludzie złośliwi mawiają: „Gość w dom, spokój z domu”. Ktoś może wzruszyć ramionami i pomyśleć — ech, taka filozofia pesymistów, którzy tylko o sobie myślą! I będzie miał rację, chociaż... Zaniemyślanie nie było pesymistami. Naprawdę, cieszyli się z gości, którzy w ub. niedzielę zawitali do nich z wycieczką. Goście przyjechali ze średnich zakładów mleczarskich, odpoczęli pięknie w parku zaniemyślan i odjechali, a po nich zostało... otóż to właśnie, co zostało, uczyniło z wielu Zaniemyślan pesymistów.

W parku, jako widoczne ślady bez troskiego samopoczucia wycieczkowiczów pozostały: papiery najrozmaitszego kalibru, przeznaczenia i zapachu; szkło z potłuczonych butelek po mleku i nie po mleku; szmaty i szmatki, skorupy i skorupki tudzież wiele innych przedmiotów.

Roztargnieni średzianie mogą zabrać wyżej wymienione przedmioty z parku. W przyszłości prosimy ich o zawiadomienie Zakładów Oczyszczania Miasta, które prześlą do ich dyspozycji specjalne auta do śmieci, by nie potrzebowali trudzić się rzucając odpadki po trawnikach.

Bo tak, jak ostatnio zrobił, to wstyd dla Środy. (Nonparel)

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcełińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; działy miejski 79-88; działy depezy 64-75. (od godz. 16.00—24.00); nocny (po godz. 22.00) 64-72

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje PPK „RUCH”, Poznań, ul. Kantańka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zlozonej: miesięcznie zł 4,05; kwartalnie zł 12,15; półrocznie zł 24,30. Telefon prenumeraty 52-931. Tel. komisu 16-69. Nr konta PKO V-6714

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R 5 W „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 52-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 10.00—16.30, w soboty do 14.30. Za działy ogłoszeń redakcja nie odpowiada